Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 21 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 20 (1321)

ZSRR potęgą gospodarczą świata

Oficjalne dane statystyczne o wykonaniu planu odbudowy i o rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w r. 1948

Plan produkcji przemysłowej na rok 1948 został wykonany w 106 proc. Produkcja przemysłowa ZSRR w roku 1948 podniosła się w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc. i przekroczyła przedwojenny poziom z roku 1940 o 18 proc.

Mimo niekorzystnych warunków meteorologicznych w okolicach nadwołżańskich, produkcja rolna ZSRR osiągnęła niezwykle wysoki poziom.

Zbiory zbóż na terenie ZSRR przyniosły przeszło 7 miliardów pudów ziarna i osiągnęły poziom przedwojenny.

Obszar zasiewów w roku 1948 zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 13.8 milionów hektarów.

W ciągu roku 1948 powiększyło się znacznie pogłowie bydła w kołchozach i sowchozach.

Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego zawiera również dane, dotyczące wzrostu ładunków towarowych transportu kolejowego, wodnego i samochodowego.

Ładunki transportu kolejowego w roku 1948 zwiększyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 27 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny.

Ładunki transportu rzecznego wzrosły w roku 1948 w porównaniu z rokiem ubiegłym o 29 proc., a ładunki transportu morskiego o 11 proc.

Ładunki transportu samochodowego w roku 1948 podniosły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 23 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny o 50 proc.

W latach 1946, 1947, 1948 odbudowano, wybudowano i oddano do użytku około 4.000 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

W ciągu pierwszych trzech lat pięciolatki oddano do użytku 51 milionów metrów kw. przestrzeni mieszkalnej.

Na wsiach wybudowano i odbudowano za ten okres ponad 1.600.000 domów mieszkalnych.

W wyniku obniżki cen detalicznych na artykuły spożywcze i przemysłowe zdolność nabywcza rubla zwiększyła się dwukrotnie.

W związku z tym, a także w związku ze wzrostem zarobków, płace realne robotników i pracowników wzrosły w roku 1948 w porównaniu do roku 1947 przeszło dwukrotnie.

Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego podaje następnie dane o zwiększeniu liczby robotników i pracowników, o wzroście wydajności pracy, o dalszym rozwoju budownictwa instytucji kulturalnych, lecznic i instytucji użyteczności publicznej.

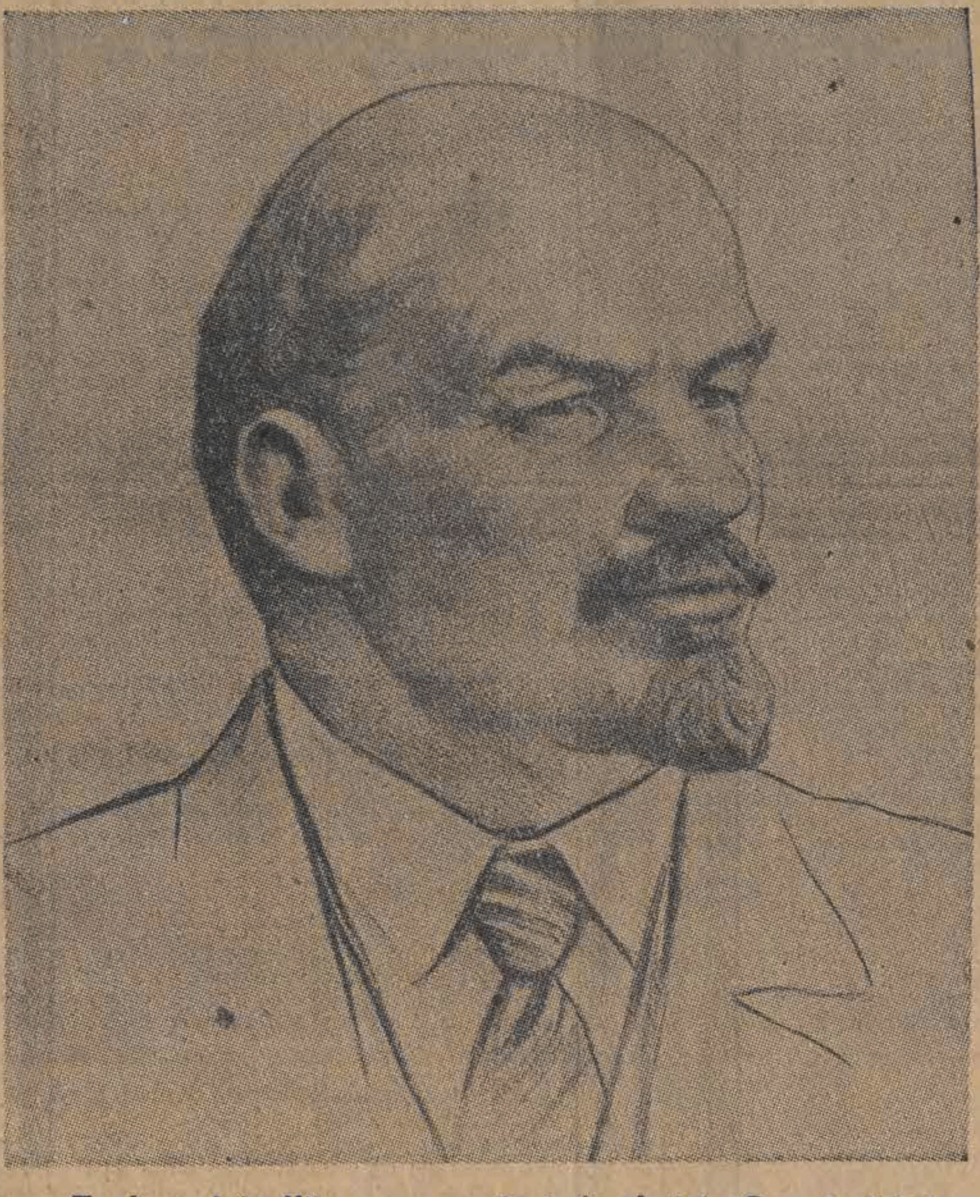
MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za rok 1948.

W roku 1948 zainwestowano w odbudowę w okręgach, które uległy zniszczeniu w czasie wojny 20 miliardów rubli, nie licząc inwestycji lokalnych.

W okręgach zniszczonych przez Niemców wybudowano wiele domów mieszkalnych, których przestrzeń mieszkalna wynosi około 8 milionów metrów kw. Równocześnie na wsiach na tych samych terenach wybudowano w roku 1948 ponad 300 tysięcy domów mieszkalnych.

W rozdziale sprawozdania Centralnego Urzędu Statystycznego o wzroście produkcji przemysłowej zamieszczone są dane, dotyczące wzrostu produkcji w poszczególnych Republikach Związkowych.

Ze sprawozdania wynika, że produkcja przemysłowa w 1948 roku wzrosła znacznie we wszystkich Republikach Związkowych, z wyjątkiem turkmeńskiej, w której centrum przemysłowe Aszchabad uległo zniszczeniu w czasie trzęsienia ziemi.



Zachowajcie Iljicza w pamięci, kochajcie Go, studiujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego Wodza.

Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie ich, — jak Iljicz.

Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę, — jak Iljicz.

Nigdy nie uchylajcie się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie — na tym polega jedno z najważniejszych przykazań Iljicza.

J. STALIN.

Zmiany na stanowiskach wicepremiera i ministra Administracji Publicznej

WARSZAWA (PAP). W związku ze scaleniem administracji państwowej na obszarze całego kraju — Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do prośby wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych **Władysława Gomułki**, zwolnił go z zajmowanych stanowisk.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza Prezydent Rzeczypospolitej mianował wicepremierem Rządu — **Aleksandra Zawadzkiego**, zaś Ministrem Administracji Publicznej — **Władysława Wolskiego**.

Dotychczasowy Minister Administracji Publicznej — **E. Osóbka-Morawski** zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

* * *

Jak dowiaduje się PAP — **Władysław Gomułka** obejmie stanowisko wiceprezesa Naczelnej Izby Kontroli Państwa.

Polsko-brytyjska umowa w sprawie żeglugi

LONDYN (PAP). **Między brytyjskimi i polskimi liniami żeglugi podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie żeglugi.**

Umowa dotyczy regularnych linii okrętowych między portami brytyjskimi Londynem i Hullem, a Gdynią i Gdańskiem.

Dotychczas współpraca w dziedzinie żeglugi między Wielką Brytanią a Polską odbywała się na podstawie Gentleman Agreement.

Zawarta obecnie umowa przewiduje ścisłe współdziałanie linii okrętowych obu państw i zapewni naszym portom lepsze, niż dotychczas połączenie z W. Brytanią.

Dziś, dnia 21 stycznia 1949 roku o godzinie 18 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

w XXV Rocznicę Śmierci W. I. LENINA

na której wygłosi przemówienie członek Komitetu Centralnego, I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — tow. Dworakowski Władysław.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wezwanie CGT do robotników francuskich

o wznowienie akcji przeciwko nieludzkiej eksploatacji górników

PARYŻ (PAP). Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym wyraża zadowolenie z powodu stałego rozwoju akcji mas pracujących w walce o polepszenie warunków bytu, oraz o wzmocnienie jedności klasy robotniczej.

Biuro wzywa wszystkich pracowników do dalszego wzmożenia akcji na rzecz uzyskania 25 proc. podwyżki płac.

Biuro popiera akcję mas ludowych przeciwko podwyżce komornego, której nie towarzyszy odpowiednie wyrównanie zarobków.

Biuro zakłada energiczny protest przeciwko represyjnej akcji rządu w stosunku do górników i innych zrzeszeń zawodowych, wzywając do wzmożenia akcji solidarnościowej.

Zwracając uwagę na częste śmiertelne wypadki w kopalniach, biuro stwierdza, iż jest to następstwem nieludzkiej eksploatacji górników, oraz aresztowania delegatów związkowych, dbających o bezpieczeństwo pracy.

Chińskie Wojska Ludowe pod Nankinem!

LONDYN (PAP.). **Według doniesień agencji Reutera, walki odbywają się obecnie w odległości zaledwie 25 km na północ od Nankinu.**

W związku z tym ogłoszono oficjalnie plan przeniesienia rządu Czang-Kai-Szeka do Kantonu — portu w Chinach południowych.

W piątek ma rozpocząć się ewakuacja władz rządowych za pomocą przeszło 100 samolotów.

W Nankinie ma rzekomo pozostać do ostatniej chwili niewielka grupa przedstawicieli rządu z samym Czang-Kai-Szekiem na czele.

Posąg Stalina w Gottwaldowie

PRAGA (PAP). W Gottwaldowie na Morawach wzniesiony zostanie w roku bieżącym monumentalny posąg generalissimusa Stalina z okazji obchodu rocznicy jego urodzin.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego odbędzie się 1 maja br.

Rumunia otrzymuje bawełnę od ZSRR

BUKARESZT (PAP). Do Konstancy zawinął statek radziecki przywożąc drugi z kolei transport 1600 ton bawełny przeznaczonej dla przemysłu rumuńskiego.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym na audiencji rektora Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, prof. dr. Walerego Goetla.

Uwaga korespondenci

„Głosu Robotniczego" z Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej

W poniedziałek, dnia 24 b. m., o godz. 17, odbędzie się w lokalu Dzielnicy, ul. Narutowicza 28, odprawa korespondentów fabrycznych i terenowych „Głosu Robotniczego". Obecność obowiązkowa.

Wysoko cenimy robotników amerykańskich

ale o władzach naczelnych AFL i CIO mamy swoje negatywne zdanie

Szef delegacji radzieckiej Kuzniecow ostro krytykuje politykę rozbijania jedności organizacyjnej przez anglosaskich zdrajców klasy robotniczej

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej, Kuzniecow, złożył na konferencji prasowej oświadczenie w sprawie przebiegu sesji Biura Wykonawczego Federacji Związków Zawodowych, w czasie której ostro skrytykował stanowisko przedstawicieli Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych, dążących do rozbicia jedności światowego ruchu zawodowego.

Korespondentom — oświadczył Kuzniecow — zapewne dobrze znana jest działalność AFL.

Przedstawiciele AFL wzywają wszystkie państwa kapitalistyczne do kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie uznają oni, że ustrój radziecki jest ustrojem wysoce postępowym.

Kto neguje wielkie zdobycze Związku Radzieckiego, osiągnięte w ciągu 31 lat, kto chce cofnąć nasz kraj do tego stanu, w jakim znajdował się wówczas, gdy władzę sprawowali w nim obszarnicy i carat, ten w istocie rzeczy jest reakcjonistą.

Pragnę podkreślić — ciągnął dalej Kuzniecow — że dotyczy to jedynie przywódców AFL, których nie identyfikujemy ze zwykłymi członkami.

Wysoce cenimy robotników amerykańskich, ale o władzach naczelnych mamy swe własne bardzo negatywne zdanie.

Jeśli chodzi o przywódców CJO — stwierdził Kuzniecow — to współpracowaliśmy z nimi i mamy nadzieję, że będziemy nadal współpracować.

Niestety, dziś jeden z tych przywódców, Carey, opuścił posiedzenie Biura Wykonawczego, czym wyrządził szkodę światowemu ruchowi zawodowemu.

Nie możemy tego w żadnym wypadku uważać za czyn godny pochwały.

Nie będę mówić o kłamstwach i oszczerstwach AFL przeciwko systemowi radzieckiemu i radzieckim związkom zawodowym — oświadczył w zakończeniu Kuzniecow — jest bowiem rzeczą naturalną dla kapitalizmu, że posługuje się taką bronią.

System radziecki zdał egzamin i czy AFL sobie tego życzy, czy też nie, będzie nadal rozwijać się z korzyścią dla robotników radzieckich i mas pracujących całego świata.

OŚWIADCZENIE TOW. SAILLANT'A

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant na konferencji prasowej dnia 19 bm. złożył oświadczenie, dotyczące przebiegu obrad sesji Biura Wykonawczego SFZZ.

Propozycja angielska — mówił m. inn. Saillant — daje wyraz zamierzeniom tych kół, które od przeszło roku planowały rozbicie ruchu zawodowego w pewnych krajach i rozszerzenie tego rozłamu na SFZZ.

Stwierdzamy, że mamy jeden cel: **nieustanna obrona interesów mas pracujących na całym świecie, oraz ułatwienie osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w celu ustalenia trwałego pokoju.**

Ci, którzy dążą do rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, lekceważą wyżej wspomniane cele Organizacji.

Podkreślaliśmy, że Światowa Federacja Związków Zawodowych winna istnieć dlatego, żeby reprezentować pracujących całego świata we wszystkich organizacjach międzynarodowych, by występować w obronie pracujących.

EGIPT i IZRAEL

przed zawarciem rozejmu

LONDYN (PAP). Według informacji Reutera, delegaci Egiptu i Izraela na wyspie Rodos doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie warunków zawieszenia broni.

W myśl tych warunków, obecnie zajmowane pozycje obu stron w Palestynie mają ulec tylko nieznacznej zmianie.

Obie strony oświadczyły, mediatorowi ONZ, że osiągnięte porozumienie będzie miało charakter czysto wojskowy, nie przesądzając sprawy warunków ostatecznego pokoju.

Posunięcia Rządu R. P. na odcinku polityki hodowlanej

spowodują wydatną poprawę zaopatrzenia mas pracujących

w mięso i tłuszcze

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym zatwierdzono m. in. projekt szeroko zakrojonej akcji kontraktowania trzody chlewnej.

W roku bieżącym zakontraktowany będzie 1 milion sztuk trzody chlewnej, tłuszczowo - mięsnej i 125 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej.

Ze względu na to, że akcja kontraktowania ma być przeprowadzana przede wszystkim wśród mało i średniorolnych chłopów, Min. Skarbu ustali nowe, dogodniejsze stawki ubezpieczeniowe trzody chlewnej, z uwzględnieniem stanu majątkowego mało- i średniorolnych chłopów.

W związku z doniosłą uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, redaktor gospodarzy PAP podaje:

Plan zakontraktowania miliona sztuk trzody chlewnej stanowi zasadniczy krok w ramach polityki Rządu, zmierzającej do poparcia hodowli zwierzęcej i znacznego zwiększenia jej obecnego stanu.

Minister Hilary Minc, przedstawiając w referacie na Kongresie Zjednoczeniowym — ważniejsze zagadnienia rolnicze w 1949 r. — na pierwszym miejscu wymienił konieczność likwidacji „uwstecznienia w stosunku do zamierzeń", jakie obserwuje się na odcinku wzrostu pogłowia trzody chlewnej. **Minister Minc zapowiedział wówczas, iż „uczyni się wszystko, aby możliwie szybko osiągnąć szybszy wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności. Odpowiednie środki finansowe zostały przewidziane".**

Plan inwestycyjny na rok bieżący przeznacza 5.2 miliarda złotych na podniesienie produkcji hodowlanej, przy czym ok. 3 mialiardów zł pochłonie akcja bezpośrednia w majątkach państwowych, gdzie do 1 lipca br. stan trzody chlewnej osiągnie wzrost o 128 proc. w stosunku do roku ub. Pozostała suma 2,2 miliarda zł przeznaczona została na akcję pośrednią w gospodarstwach chłopskich, jak zwiększenie dostaw pasz, rozbudowa służby weterynaryjnej, premiowanie produkcji hodowlanej itd.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że konsekwentne posunięcia Rządu na odcinku polityki hodowlanej osiągną zamierzony cel i doprowadzą do poważnego zwiększenia produkcji mięsa i tłuszczów.

Gwarantują one chłopu - hodowcy korzystne warunki zbytu żywca po ustalonej cenie, zapewniają zaliczkę, premię i pierwszeństwo w dostawie pasz treściwych.

Uwzględniając oczekiwane wyniki tych posunięć, narodowy plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje produkcję 488 tysięcy ton mięsa wieprzowego oprócz 121 tys. ton mięsa wołowego.

W ten sposób nastąpi wydatna poprawa w dziedzinie zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcze.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Jak byli fabrykanci i ich zausznicy

szkodzili gospodarce Polski Ludowej

Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu Kraula i S-ki

Wczoraj odbył się przed Sądem Doraźnym w Łodzi pierwszy dzień rozprawy w głośnej aferze papierniczej 7 oskarżonych z b. dyrektorem CZPP — Emilem Kraulem na czele.

Po ustaleniu przez przewodniczącego Błochowicza personalii oskarżonych, obrona wniosła szereg wniosków, z których część Sąd, podzielając opinię prokuratora Kuleszy oddalił. Obrońca oskarżonego Hasfelda, adw. Frick Woroński wniósł o powołanie dwóch biegłych psychiatrów, celem ustalenia poczytalności oskarżonego. Powołał się przy tym na szereg świadectw lekarskich.

Prokurator Kulesza sprzeciwił się temu, wysuwając argument, że cała działalność oskarżonego, jako właściciela dużych przedsiębiorstw, jego wielka inicjatywa — wskazują na to, że był w pełni władz umysłowych. Sąd po naradzie orzekł, że postanowienie w sprawie tego wniosku poweźmie w dalszym etapie rozprawy.

Z kolei przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, którego uzasadnienie sięga genezy przestępstwa podsądnych.

Już Manifest Lipcowy P. K. W. N. — głosi uzasadnienie — zapowiedział znajconalizowanie wielkiego i średniego przemysłu.

Kapitaliści, wyrzuceni ze swych fabryk, które były źródłem wyzysku mas pracujących, nie dali za wygraną — mimo, że po zniszczeniach wojennych fabryki zostały odbudowane wysiłkiem robotnika. Fabrykanci nie przebierali w środkach. Gdy przekonali się, że finansowanie reakcyjnego podziemia i obozu dywersantów nie doprowadza ich do upragnionego celu i na tej linii walka jest przegrana definitywnie — przeszli do innej, bardziej niebezpiecznej metody.

Starają się podważyć moralną postawę aparatu młodego przemysłu socjalistycznego - z ukrycia wkraczają na drogę przestępstw.

Do rzędu tych fabrykantów — klasowych wrogów ustroju ludowego — należą oskarżeni Hasfeld, Zięba-Barański i Serog. Wbrew interesom klasy robotniczej, w obronie ginącego kapitalizmu, postanowili walczyć o utrzymanie swoich baz politycznych, ekonomicznych i społecznych.

B. naczelny dyrektor CZPP — Kraul nie tylko nie dbał o interesy Polski Ludowej, ale zupełnie świadomie działał na szkodę tych interesów i sprzągł się z wrogiem demokracji ludowej.

Jego też — jako pierwszego, przesłuchuje Sąd.

Kraul przyznaje się do pobierania łapówek od fabrykantów, lecz wypiera się, by działał wbrew planowi nacjonalizacji. Nie pamięta dokładnej wysokości pobieranych sum.

— Za cóż więc oskarżony brał pieniądze? — pyta przewodniczący.

— Za porady. Nie uczyniłem tego, by przeciwdziałać upaństwowieniu. To były istotne rady.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że te „rady" zmierzały do wyświadczenia tak upragnionych przez fabrykantów „przysług".

— Hasfeld — tłumaczy się oskarżony — zwrócił się do mnie z zapytaniem — czy ma sprzedać fabrykę?

— Jakie argumenty wysuwał? — pyta przewodniczący.

— Obawiał się nacjonalizacji...

— Czy oskarżony jako przedstawiciel CZPP a więc przemysłu państwowego uważał za stosowne udzielanie takich rad Hasfeldowi?

— Nie... odpowiada po długim namyśle.

— A więc oskarżony przyznaje, że to były normalne łapówki?

— Nie ma co negować...

Oskarżony przyznaje się również do dalszych zarzutów, objętych aktem oskarżenia.

Przyznaje się również, że Kruszewski wysuwał aluzje, że on — Kraul osiągnie zyski z przeróbki na papier 20 ton celulozy.

— Czy oskarżony nie otrzymał zato więcej, niż 400 tysięcy złotych — czy nie było 800 tysięcy?...

— O, Wysoki Trybunale, może i tyle nie było.

— Oskarżony widzę — ma słabość do liczb. Czy nie liczył pieniędzy?..

— A poco mi? Nie liczyłem, bo...

— Okazuje się, że było mu „przykro".

„Przykro" mu było liczyć pieniądze, uzyskane drogą spekulanckich machinacji, przykro mu było liczyć łapówki, jakie pobierał od prywatnych fabrykantów. Natomiast wcale mu nie było „przykro" oddawać w ich ręce fabryk, które powinny były stać się własnością klasy robotniczej, które powinny były stać się warsztatem pracy robotnika polskiego i źródłem jego dobrobytu.

— Czy przyznaje się oskarżony — pyta przewodniczący — że od naczelnego dyrektora Dolnośląskiego Zjednoczenia Celulozo - Papierniczego otrzymał za pośrednictwem jednej z pracownic CZPP 250.000 zł.?

— Ta sprawa jest dla mnie najbardziej przykra — chodzi tu o kobietę. Ja byłem długi czas pod naciskiem Aleksandrowej. To był jej pomysł. Z tych pieniędzy otrzymałem tylko 130 tysięcy złotych. Resztę pieniędzy wzięła Aleksandrowa — nie pamiętam, czy podzieliła się ze Słotwińskim.

W. Ażajew 52

Daleko od Moskwy

— Więc co mówisz, że ojciec by cię puścił?

— Tak puściłby, on nawet dwa razy brał mnie ze sobą na wyprawy.

Batmanow powoli przechadzał się po pokoju. Gienek uważnie go obserwował. Naczelnik budowy przystanął i położył ręce na ramiona Gienka przyczym wyczuł, że chłopiec jest chudy i wątły.

— Cóż mam z tobą zrobić? — niechaj tak będzie! A teraz trzymaj się dzielnie, nie skarż się i nie płacz.

— Co jeszcze! I Gienek rzucił się do drzwi. Batmanow niechętnie go zwolnił i długo bardzo długo patrzył w ślad za nim. Na dzwonek Wasylego Maksymowicza weszła sekretarka. — Proszę dzisiaj do mnie nikogo nie wpuszczać, — powiedział głucho.

Delegaci przybywali na konferencję. Było coś jednakowego w tych różnych ludziach. Ich twarze, o niespokojnych oczach przywykłe do wiatru cechował bojowy nastrój. Każdy z nich miał dużo różnych pretensji do zarządu i wszyscy śpieszyli ażeby je wyłożyć, chociaż zapomnieli, że mają do czynienia z nowym kierownictwem.

Batmanow i Załkind odrazu uchwycili ten ogólny charakter przedstawicieli trasy.

Okazali nam rachunki nie zapłacone przez Sidorenkę i Grubskiego — z niezadowoleniem powiedział Wasyli Maksymowicz po kolejnej rozmowie z jednym z naczelników punktu. — Gotowi są pójść szturmem na zarząd. Należy na konferencji pomówić o tym, gdyż w innym wypadku wszystko wyjdzie nam bokiem.

— Według mnie, nie masz racji, — powiedział Załkind. — Niechaj naciskają na zarząd, szczególnie na Fedosowa i Libermana. Nasz sztab jest w stanie wytrzymać obecnie każdy nacisk. Ludzie z punktów są źli na zarząd, który nie potrafił nadać im kierunku i pozostał nieczuły na ich potrzeby. Wielu oczywiście wystąpi z obraźliwymi dla nas oskarżeniami, jak na przykład Tania Wasylczenko. A może ktoś wystąpi też z obroną. Ja upatruję nawet duży sens w tym, że ludzie z zarządu zetkną się z pracownikami trasy. — Partorg roześmiał się. — Zresztą nie można zamówić wypowiedzi. Wypadnie słuchać i przyjąć pod uwagę.

— Co mnie dotyczy, to nie jestem za tym, aby się zajmować historią. Na co wspominać stare grzechy?

— Nie wolno ich za prędko zapominać, nalegał Załkind. — Zresztą sam mówiłeś, że my odpowiadamy za przyjęty spadek...

Batmanow serdecznie przywitał Rogowa, którego nie widział od chwili, jak tamten odjechał kutrem od Startu na poszukiwania rozbitej barży.

— Dziękuję, Aleksandrze Iwanowiczu, za inicjatywę, za zdecydowane i umiejętne posunięcia na piątym punkcie! — z uczuciem dziękował Batmanow oglądając rosłą mocną postać Rogowa w dobrze uszytym mundurze wojskowym.

Rogow dał dokładne sprawozdanie o stanie spraw na punkcie, a potem szczerze wypowiedział swoje żale i napadł na naczelników aprowizacji. Wasyl Maksymowicz zgadzał się z nim i zapisywał do dużego notesu swoje uwagi. Rogow przechodząc zaczepił inżynierów:

— Ludzi zebrało się dużo, wszyscy oni jak zdążyłem zauważyć siedzą i kreślą ale projektów jakoś nie widać.

W jego słowach zabrzmiały nutki pogardy.

Projekty stwarza się w ciągu lat — oschle powiedział Batmanow — Beridze i jego pomocnicy robią wszystko możliwe ażeby wykończyć ten plan w ciągu dwóch, trzech miesięcy. Jeśli im się to uda możesz uważać że pobili swego rodzaju rekord. Zresztą dla tych którzy chcą patrzeć, projekt już jest widoczny. Ty zaś ze swoim punktem położonym na lewym brzegu jesteś cząstką nowego planu. Nastrój Batmanowa zmienił się zamilkł on i zagłębił się w papiery.

... Duży drewniany klub zarządu zupełnie się zmienił Ściany zostały pobielone, ustawiono nowe meble i ozdobiono wszystko transparentami. Przywieziono kwiaty, a na ścianie zawisł portret Stalina.

Konferencja została otwarta w sposób bardzo uroczysty. Delegaci z zapałem wybierali prezydium składające się z robotników, następnie prezydium honorowe, komisję mandatową i sekretariat. Załkind rozpoczął sprawozdanie od tego, że pozdrowił delegatów z otwarciem pierwszej partyjnej konferencji budowy. Partorg mówił w sposób bardzo prosty z pewnością i szczególną siłą logiki, która zawsze charakteryzuje doświadczonych kierowników politycznych — bolszewików. Opowiadał o bardzo trudnym położeniu na frontach o tym że cały kraj na wezwanie wodza zamienił się w jeden wielki obóz wojenny. Budowa jeszcze nie zupełnie stanowi część tego gigantycznego bojowego obozu, jeśli porównać ich z całym krajem to proces demobilizacji sił na budowie pozostaje mocno w tyle. Partorg bardzo dokładnie nakreślił zadania, jakie stoją przed partyjnymi organizacjami punktów.

Józef Stalin o Włodzimierzu Leninie

ORZEŁ GÓRSKI

Po raz pierwszy poznałem się z Leninem w roku 1903. Wprawdzie była to znajomość nie osobista, lecz zaoczna oparta na wymianie listów. Ale zostawiła ona niezatarte wrażenie, które nie opuszczało mnie przez cały czas mej pracy w partii. Znajdowałem się wówczas na Syberii, na zesłaniu. Zaznajomienie się z działalnością rewolucyjną Lenina z końcem lat 90-tych i szczególnie po roku 1901 po wydaniu „Iskry", dało mi przekonanie, że w osobie Lenina mamy człowieka niezwykłego. Nie był on wówczas w moich oczach zwykłym kierownikiem partii, był jej faktycznym twórcą, ponieważ tylko on rozumiał wewnętrzną istotę i palące potrzeby naszej partii. Kiedy porównywałem go z pozostałymi kierownikami naszej partii, zdawało mi się ciągle, że współtowarzysze Lenina — Plechanow, Martow, Akselrod i inni — stoją niżej od Lenina o całą głowę, że Lenin, w porównaniu z nimi, nie jest po prostu jednym z kierowników, lecz kierownikiem wyższego typu, orłem górskim, nie znającym bojaźni w walce i śmiało prowadzącym partię naprzód po niezbadanych drogach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Wrażenie to tak głęboko wryło mi się w duszę, że odczułem potrzebę podzielenia się nim z jednym z mych bliskich przyjaciół, przebywającym wówczas na emigracji; domagałem się jego opinii. Po pewnym czasie, znajdując się już na zesłaniu na Syberii — było to pod koniec roku 1903, otrzymałem od mego przyjaciela entuzjastyczną odpowiedź i prosty, lecz niezwykle treściwy list Lenina którego, jak się okazało, mój przyjaciel zapoznał z treścią mego listu. List Lenina był stosunkowo niewielki, lecz zawierał śmiałą nieustraszoną krytykę praktycznej działalności naszej partii i niezwykle jasne i zwięzłe wyłuszczenie całego planu pracy partii na najbliższy okres. Tylko Lenin umiał o najbardziej zawikłanych sprawach pisać tak prosto i jasno, tak zwięźle i śmiało, gdzie każde zdanie nie mówi, lecz po prostu strzela. Ten prosty i śmiały list jeszcze bardziej upewnił mnie w przekonaniu, że w osobie Lenina mamy orła górskiego naszej partii. Nie mogę sobie wybaczyć, że ten list Lenina, jak i wiele innych listów zwyczajem starego konspiratora — spaliłem.

Od tego czasu zaczęła się moja znajomość z Leninem.

SKROMNOŚĆ

Po raz pierwszy spotkałem się z Leninem w grudniu 1905 roku na konferencji bolszewików w Tammerforsie (w Finlandii). Spodziewałem się ujrzeć orła górskiego naszej partii, wielkiego człowieka, wielkiego nie tylko pod względem politycznym, ale że tak powiem, również i pod względem fizycznym. Lenin bowiem przybierał w mojej wyobraźni postać olbrzyma, postawnego i okazałego. Jakież było moje rozczarowanie kiedy ujrzałem człowieka całkiem zwykłego, wzrostu niżej średniego, niczym, dosłownie niczym, nie różniącego się od zwykłych śmiertelników...

Przyjęte jest, że „wielki człowiek" winien się zazwyczaj spóźniać na zebrania aby członkowie zebrania z biciem serca oczekiwali jego pojawienia się, przy czym, przed pojawieniem się wielkiego człowieka członkowie zebrania uprzedzają: „tss... ciszej... idzie". Ta ceremonia nie wydawała mi się zbyteczną, gdyż imponuje ona, wzbudza szacunek. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy dowiedziałem się, że Lenin przybył na zebranie wcześniej, niż delegaci i gdzieś w jakimś kącie, prowadzi najzwyczajniej w świecie rozmowę, najzwyklejszą rozmowę, z najzwyklejszymi delegatami konferencji. Nie ukrywam że wydawało mi się to wówczas do pewnego stopnia naruszeniem pewnych nieodzownych zasad.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, to dążenie do tego, by nie zwracać na się uwagi, a w każdym razie, by nie rzucać się w oczy i nie podkreślać swego wysokiego stanowiska, że rys ten jest jedną z najsilniejszych stron Lenina jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych „ nizin" ludzkości.

WIARA W MASY

Obeznani z historią narodów teoretycy i wodzowie partyj, którzy przestudiowali dzieje rewolucji od początku do końca, bywają niekiedy opanowani pewną nieprzyzwoitą chorobą. Choroba ta zwie się lękiem przed m a s a m i, brakiem wiary w zdolności twórcze mas. Na tym gruncie powstaje niekiedy pewnego rodzaju arystokratyzm wodzów w stosunku do mas nie wtajemniczonych w dzieje rewolucji, lecz powołanych do burzenia starego ładu i budowania nowego. Obawa, że rozpętają się żywioły, że masy mogą „wiele rzeczy niepotrzebnie zniszczyć", chęć odegrania roli niańki, która usiłuje uczyć masy według książek, ale nie chcą się uczyć u mas — oto podłoże tego rodzaju arystokratyzmu.



Obraz Wasilewa — „Lenin i Stalin"

Lenin był zupełnym przeciwieństwem takich wodzów. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by tak głęboko wierzył w twórcze siły proletariatu i rewolucyjną celowość jego instynktu klasowego, jak Lenin. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by umiał tak bezlitośnie biczować zadowolonych z siebie krytyków „chaosu rewolucyjnego" i „bachanalii samorodnych czynów mas", jak Lenin. Przypominam sobie, jak w toku pewnej rozmowy w odpowiedzi na uwagę jednego z towarzyszy, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek", Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „źle, jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny".

Stąd pogardliwy stosunek Lenina do wszystkich tych, którzy usiłowali spoglądać z góry na masy i uczyć je według książek. Stąd też słowa Lenina, nieustannie przez niego głoszone: uczyć się u mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas.

Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególna działalność Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w łożysko rewolucji proletariackiej.

GENIUSZ REWOLUCJI

Lenin był zrodzony dla rewolucji. Był on zaiste geniuszem wybuchów rewolucyjnych i niezrównanym mistrzem kierownictwa rewolucyjnego. Nigdy nie czuł się tak swobodnie i radośnie, jak w okresie wstrząsów rewolucyjnych. Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że Lenin jednakowo p o c h w a l a ł każdy wstrząs rewolucyjny, lub, że zawsze i we wszystkich warunkach był za wybuchami rewolucyjnymi. Bynajmniej. Chcę przez to jedynie powiedzieć, że nigdy genialna z d o l n o ś ć przewidywania, właściwa L e n i n o w i nie przejawiała się w sposób tak doskonały i tak dobitnie, jak w czasach wybuchów rewolucyjnych. W czasie przełomów rewolucyjnych dosłownie rozkwitał, stawał się jasnowidzem, przewidywał ruchy klas i możliwe zygzaki rewolucji, widząc je jak na dłoni. Nie darmo powiadają w naszych kołach partyjnych, że „Iljicz umie pływać na falach rewolucji, jak ryba w wodzie". Stąd „uderzająca" jasność haseł taktycznych i „zawrotna" śmiałość rewolucyjnych planów Lenina.

Franciszek Fiedler

Członek KC PZPR

CO DAŁ LENINIZM

polskiemu ruchowi robotniczemu

Z artykułu tow. Franciszka Fiedlera pt. „KPP", umieszczonego w 12-tym numerze „Nowych Dróg" drukujemy poniższy fragment, wskazujący, jak KPP szła ku leninizmowi i jak wielkie i nowe horyzonty otworzył leninizm polskiemu ruchowi robotniczemu.

„HISTORYCZNE DOŚWIADCZENIA REWOLUCYJNE POLSKIEGO PROLETARIATU SĄ W CAŁYM SWOIM PRZEBIEGU POTWIERDZENIEM SŁUSZNOŚCI, PRAWDZIWOŚCI I GŁĘBOKOŚCI NAUKI, KTÓRĄ ZAWIERA TEORIA MARKSIZMU — LENINIZMU". (Bolesław Bierut: „Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii").

Leninizm otwierał przed nami całkowicie nowe horyzonty. Jako partia luxemburgistowska, uważająca, że proletariat jest jedyną siłą napędową rewolucji, stawaliśmy się organizacją wąską, niejako cechową, nie zwracającą uwagi na inne warstwy ludowe, krzywdzone przez burżuazję. Leninizm uczył nas wrażliwości na bolączki i krzywdy warstw pracujących, uczył nas stawać w ich obronie i mobilizować do walki o obalenie panowania systemu kapitalistycznego. Nie było krzywdy, przeciw której Partia nie protestowałaby. W ten sposób KPP pomogła klasie robotniczej w oczyszczaniu się z brudów nacjonalizmu ujawniała się jako jedyna wówczas partia, reprezentująca postęp i sprawiedliwość, wychowywała siebie na obrończynię i wodza wszystkich krzywdzonych, upośledzonych i prześladowanych.

Na 3 konferencji (w 1922 r.) i na 2 zjeździe (1923 r.) KPP robi stanowczy zwrot w sprawie chłopskiej i w sprawie narodowej.

W sprawie chłopskiej KPP zrywa raz na zawsze ze starym lassalowskim stosunkiem do chłopstwa, jako do jednolitej reakcyjnej masy i staje na leninowskiej platformie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Partia robi początkowo przeoczenia, popełnia błędy, ale prostuje linię i odtąd sojusz robotniczo-chłopski rozszerza się i pogłębia w walce z sanacją.

W nowym okresie historycznym Polska Partia Robotnicza sojusz ten znakomicie pogłębiła. [illegible] już nierozerwalnie łączy chłopów z robotnikami. Dziś klasa robotnicza w sojuszu z podstawowymi m a s a m i chłopskimi buduje w[illegible] podwaliny socjalizmu w Polsce.

Leninizm wpłynął również na zmianę taktyki KPP wobec PPS. I tu również ujawniła się (oczywiście w pewnym stopniu), lassalowska zasada kanciastego traktowania całej PPS, jako jednolitej masy nacjonalistycznej. Nie wyzyskaliśmy w dostatecznym stopniu an[illegible] między nacjonalistycznym [illegible] charakterem PPS, a jej socjalnym składem. Nie robiliśmy dość wysiłków, aby trafić do elementów robotniczych i szczerze rewolucyjnych, a nawet elementów wahających się w PPS. Do tych wszystkich elementów należało się zbliżyć, okazać im maksymalną dobrą wolę współpracy, chociażby w walkach o zadania częściowe

3 konferencja KPP (1922 r.) wysuwa hasło walki o front jednolity, który odtąd staje się jednym z najważniejszych narzędzi ofensywy robotniczej i demaskowania prawicy PPS. Dzieje stosunku obu partii to—pod pewnym kątem widzenia — dzieje walki o front jednolity a później o jego rozszerzenie, umocnienie, pogłębienie. Dziś należy podkreślić, że pierwsze podwaliny frontu jednolitego zostały położone 26 lat temu — na 3 konferencji KPP.

Leninizm pozwolił nam zerwać z sekciarstwem w sprawie narodowej.

Przyjęliśmy leninowską teorię imperializmu — epoki kapitału monopolistycznego, epoki panowania paru „czołowych" państw imperialistycznych, bijących się o nowy podział świata, o sfery wpływów uciskających kraje mniejsze zależne i kolonialne.

„POLSKA... CAŁYM SWYM ROZWOJEM HISTORYCZNYM I SWOJĄ OBECNĄ SYTUACJĄ POSTAWIONA JEST PRZED ALTERNATYWĄ: BYĆ REWOLUCYJNĄ LUB TEŻ ZGINĄĆ". (Engels).

Słowa Engelsa z 1874 r. nabrały pełnego swego znaczenia właśnie w okresie imperializmu, gdy kapitalizm dawno już zerwał z tradycjami wolności i równości narodów, gdy jedynym obrońcą tych haseł został rewolucyjny proletariat międzynarodowy.

W odezwie 2-go zjazdu KPP, „Za naszą i waszą wolność" partia stwierdza:

„Rządy burżuazji w Polsce stanowią, śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji. W tej historycznej chwili rewolucyjny proletariat polski wystąpić musi na arenę wypadków dziejowych nie tylko, jako czynnik reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale jako wódz i rzecznik całego narodu".

Wolność ludu polskiego, walka klasowa proletariatu o wyzwolenie z pęt polskiego i międzynarodowego kapitału, walka chłopów o ziemię i walka o wyzwolenie narodów podbitych wiąże się w jedną całość, we wspólną solidarną walkę robotników, chłopów i narodów uciskanych pod hegemonią proletariatu o obalenie panowania obszarników i kapitalistów.

Internacjonalizm KPP nie tylko nie stał w sprzeczności z interesem narodowym, zdradzanym przez burżuazje lecz przeciwnie, wskazywał przez burżuazję narodowi jedyną drogę ratunku przed grożącą Polsce utratą niepodległości — **drogę sojuszu z ZSRR.**

W 1918 r. Polska, która powstanie swe zawdzięczała zwycięstwu rewolucji proletariackiej, stanęła przed alternatywą engelsowską. Polska nie poszła z rewolucją, nie stała się rewolucyjna i w 1939 r. przypłaciła to katastrofą. Ale w ciężkich, pełnych walk latach 1939—1945 na czoło narodu wysunęły się masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Nauczone doświadczeniem zdrady burżuazji prowadzone przez PPR — partię leninowską — masy ludowe wydarły władzę burżuazji. Polska stała się państwem demokracji ludowej, zawarła najmocniejszy bo klasowy sojusz z ZSRR. Alternatywa engelsowska nie istnieje więcej. **Polska jest w obozie rewolucji, Polska nie może zginąć.**

Usiłowałem w artykule odszukać przyczyny, które sprawiły, że w początkowym okresie niepodległości Polski KPP nie była zdolna do odegrania roli czołowej partii robotniczej, nie była zdolna do zajęcia tej pozycji w narodzie, którą w ówczesnych rewolucyjnych warunkach zająć była mogła. Pragnąłem wskazać, jakiego rodzaju zwrot, jaki przełom winien był być dokonany, aby nasza partia mogła zostać wodzem wszystkich żywych sił w narodzie, sił, które porwały się do walki prawdziwej o wyzwolenie narodowe Polski, o wyzwolenie społeczne najszerszych mas narodu polskiego.

KPP dokonała tego przełomu, przyswajając polskiemu ruchowi robotniczemu teorię marksizmu-leninizmu, jedyną ideologię, mogącą doprowadzić masy pracujące do zdobycia państwa socjalistycznego, do budowy społeczeństwa bezklasowego.

Wiekopomną, nieśmiertelną zasługą pierwszego „Proletariatu" było wniesienie marksizmu do polskiego ruchu robotniczego.

Historyczną zasługą KPP było wniesienie do ruchu polskiego ideologii marksizmu-leninizmu.

WŁODZIMIERZ LENIN-ŻYCIE i DZIEŁO



„Lenin“ — obraz Gerasimowa

Włodzimierz Uljanow - Lenin urodził się dnia 22 kwietnia 1870 roku w Symbirsku nad Wołgą. Dzieciństwo swe i lata młodzieńcze spędził w kraju nadwołżańskim. Widział z bliska życie chłopów, ich nędzę i ciemnotę, ucisk i wyzysk. Pod wpływem tych obserwacji wcześnie zaczęły go interesować zagadnienia społeczne i polityczne, to też z zamiłowaniem oddawał się lekturze artykułów i książek z tej dziedziny już w okresie nauki w gimnazjum.

Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem Lenin zgłasza się w 1887 roku na wydział prawa Uniwersytetu Kazańskiego. Tutaj w Kazaniu Lenin nawiązuje stosunki z rewolucjonistami i staje się jednym z najczynniejszych członków koła studenckiego. Wśród swych kolegów Lenin wyróżnia się od pierwszej chwili oczytaniem, energią, siłą swych przekonań rewolucyjnych. W grudniu 1887 r. bierze udział w pierwszych demonstracjach studenckich, za co zostaje aresztowany, a następnie wydalony z Uniwersytetu i zesłany do wsi Kokuszkino. W tej zapadłej wiosce pod Kazaniem spędza Lenin blisko rok.

Po uzyskaniu pozwolenia na powrót do Kazania pragnie dostać się ponownie na Uniwersytet, udaje mu się jednak uzyskać dopiero po dwóch latach — w roku 1890 zezwolenie na złożenie egzaminu w charakterze eksternisty na Uniwersytecie Petersburskim.

W latach, które poprzedziły uzyskanie dyplomu uniwersyteckiego, Lenin w dalszym ciągu uczestniczy w pracy kółek rewolucyjnych, usilnie studiuje dzieła Marksa i Engelsa. W owych czasach marksizm toruje sobie dopiero drogę w Rosji. Lenin jako jeden z pierwszych marksistów rosyjskich dostrzega od razu w teorii marksizmu potężny oręż w walce przeciwko ustrojowi bezprawia politycznego i wyzysku mas pracujących.

Na czele marksistów

Lenin rozpoczyna pracować jako obrońca sądowy w Samarze, wkrótce jednak porzuca ten zawód, by poświęcić się całkowicie działalności politycznej. W tym celu przenosi się do Petersburga we wrześniu 1893 r. i nawiązuje natychmiast kontakt z miejscowymi kółkami marksistowskimi.

W roku 1894 ukazuje się jego książka „Kim są „przyjaciele ludu“ i jak walczą oni z socjal - demokratami?“ W książce tej, mającej na celu ujawnienie rzeczywistego oblicza „narodników“ Lenin wysuwa konieczność utworzenia zjednoczonej socjalistycznej partii robotniczej. Po raz pierwszy też wysuwa ideę rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów, jako głównego oręża w walce z caratem, obszarnikami i burżuazją.

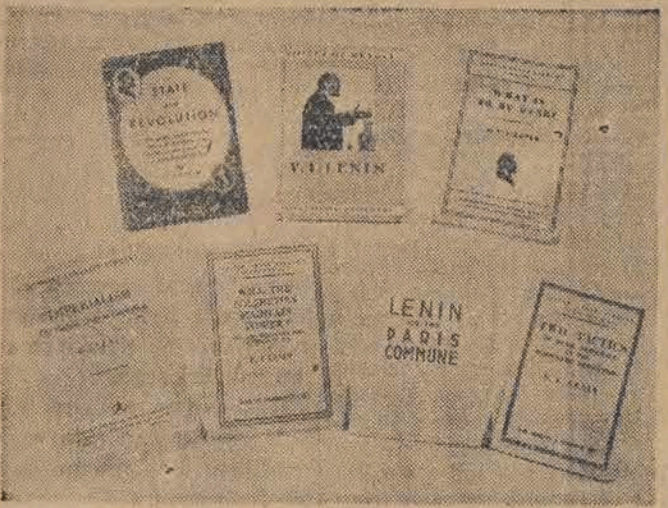
Zesłanie i emigracja

W roku 1895 Lenin jednoczy wszystkie marksistowskie kółka robotnicze w Petersburgu w „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej“ — powstaje pierwszy zalążek partii rewolucyjnej, opartej na ruchu robotniczym. Ale w grudniu tegoż roku Lenin zostaje aresztowany, rząd carski widzi w nim bowiem najbardziej niebezpiecznego wroga istniejącego reżimu. Po 14 miesiącach więzienia Lenin zostaje zesłany na Sybir do wsi Szuszenskoje, gdzie przebywa prawie trzy lata. Tutaj — na tym zupełnym odludziu powstaje cały szereg dzieł, między innymi jego znana praca „Rozwój kapitalizmu w Rosji“.

W pracach swych z tego okresu precyzuje Lenin program i taktykę przyszłej rewolucyjnej partii, partii nowego typu.

Tutaj też na zesłaniu powziął on myśl stworzenia ogólnorosyjskiego pisma politycznego, jako narzędzia dla ideowego i organizacyjnego zespolenia sił rewolucyjnych.

Po powrocie z zesłania Lenin przystępuje do realizacji tej myśli. Wyjeżdża w tym celu za granicę i organizuje pismo „Iskra“, którego pierwszy numer ukazał się dnia 24 grudnia 1900 roku. Gazetę przesyłano potajemnie do Rosji i tu przedrukowywano poszczególne jej numery w nielegalnych drukarniach, rozsyłanych po całym kraju, nie wyłączając Syberii.



Dzieła Lenina — w języku angielskim.

Lenin zdobywa większość

W owym okresie powstaje słynna praca Lenina „Co robić?“. W książce tej Lenin uzasadnił, że partia marksistowska jest zespoleniem ruchu robotniczego z socjalizmem, opracował ideologiczne podstawy partii marksistowskiej (rozprawiając się jednocześnie z „ekonomizmem“.

Na drugim zjeździe RSDRP (Rosyjskiej Socjal - Demokratycznej Partii Robotniczej) w roku 1903 Lenin stanął do walki o ostateczne zwycięstwo rewolucyjnego kierunku w łonie RSDRP. W toku walki na zjeździe powtały dwa ugrupowania: bolszewików (od rosyjskiego słowa „bolszinstwo“ — większość i mieńszewików („mienszynstwo“ — mniejszość). Grupy te reprezentowały dwa nurty w szeregach socjal - demokracji rosyjskiej: bolszewicy byli przedstawicielami rewolucyjnego marksizmu, mieńszewicy zaś — przedstawicielami oportunizmu — ugodowego stosunku wobec burżuazji. Dzięki zdecydowanej, konsekwentnej postawie Lenina bolszewicy odnieśli zwycięstwo na zjeździe. Leninowski program partii, idea dyktatury proletariatu, konieczność poparcia postulatów ludności wsi, idea historii WKP(b), że w książce tej Lenin pierwszy w dziejach marksizmu opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowym orężu w rękach proletariatu, bez którego nie podobna zwyciężyć w walce o dyktaturę proletariatu“ (Historia WKP(b).

W kwietniu 1905 roku odbył się trzeci, czysto bolszewicki zjazd partii, który określił taktykę bolszewików w rewolucji burżuazyjnej 1905 roku. Początek rewolucji zastaje Lenina za granicą. Ale jego książka „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“, będąca rozwinięciem uchwał III zjazdu, „dały socjal - demokratom rosyjskim wyraźną perspektywę konieczności przerastania rewolucji burżuazyjnej w rewolucję socjalistyczną“... Jej wartość polega na tym, że wzbogaciła ona marksizm w nową teorię rewolucyjnej taktyki i podłożyła podwaliny tej rewolucyjnej taktyki partii bolszewickiej, przy pomocy której proletariat rosyjski odniósł w roku 1917 zwycięstwo nad kapitalizmem“ (Historia WKP(b).

W listopadzie 1905 roku Lenin powraca do Rosji i bierze czynny udział w przygotowaniach do zbrojnego powstania. W owym okresie nastąpiło pierwsze spotkanie Lenina ze Stalinem na konferencji bolszewików w Tammerforsie.

Po klęsce rewolucji 1905 roku Lenin w myśl uchwały KC partii wyjeżdża ponownie za granicę. Tym razem, by pozostać tam aż do roku 1917...



Lenin w Uniwersytecie Kazańskim

samostanowienia narodów — zostały zatwierdzone przez zjazd.

Wobec tego, że mieńszewicy nie podporządkowali się uchwałom drugiego zjazdu, walka z nimi coraz bardziej się zaostrzała. Jednym z momentów tej walki jest książka Lenina „Krok naprzód, dwa kroki w tył„.

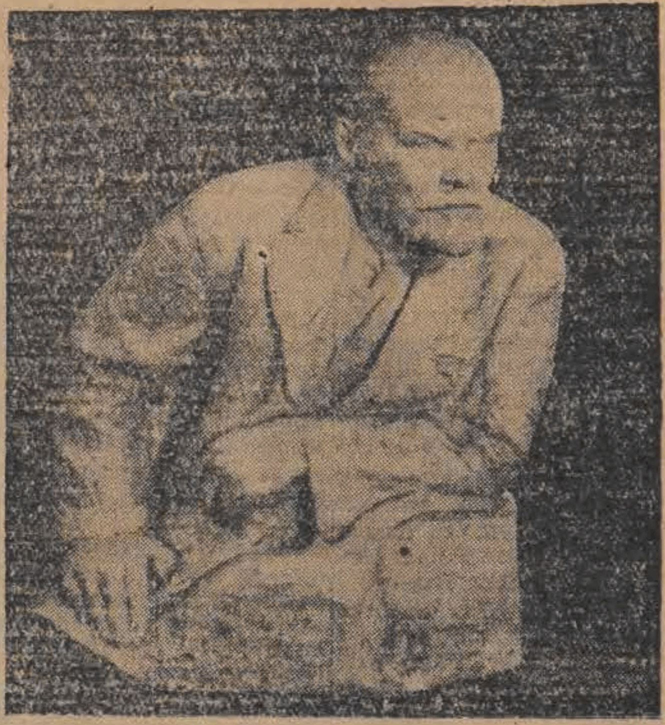
Historyczne znaczenie tej książki polega na tym — pisze Stalin w krótkim kursie

Lenin tworzy partię bolszewicką

W tym trudnym okresie porewolucyjnym Lenin stanął do walki z mieńszewikami, trockistami i innymi ugrupowaniami, dążącymi do rozbicia partii. Walka ta została zakończona na praskiej konferencji RSDRP w styczniu 1912, kiedy to bolszewicy z ugrupowania politycznego stali się samodzielną Socjal - Demokratyczną Partią Robotniczą (bolszewików) Rosji. Na konferencji praskiej powstała partia nowego typu, partia leninizmu, partia bolszewicka.

W okresie narastania ruchu rewolucyjnego w latach 1912-14 Lenin przebywa w Krakowie, początek pierwszej wojny światowej zastaje go w Poroninie pod Zakopanem, skąd z trudem udaje mu się przedostać do Szwajcarii. W r. 1912 zaczyna się ukazywać powstała w myśl wskazówek Lenina i z inicjatywy Stalina gazeta bolszewików „Prawda“. Lenin pisuje prawie codziennie do tej gazety artykuły polityczne, budząc świadomość klasy robotniczej, udzielając wskazań natury organizacyjnej.

Od pierwszego dnia wojny Lenin wysuwa hasło przeistoczenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, w walkę z ustrojem burżuazyjnym. W roku 1916 ukończył on swe dzieło „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu“, w którym formułuje tezę niezmiernej historycznej wagi



„Lenin“ — rzeźba Andrejewa.

Teza ta brzmi, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu początkowo w kilku krajach, albo nawet w jednym kraju.

Teza ta stała się podstawową zasadą całej dalszej działalności Lenina, całej dalszej walki partii bolszewickiej.

Organizator Rewolucji Listopadowej

Na wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej 1917 roku, Lenin postanawia jak najszybciej powrócić do kraju. Przybywa do Petersburga dnia 16 kwietnia 1917 r. Nazajutrz po przyjeździe wygłasza swe słynne „Tezy kwietniowe“, w których kreśli plan walki o przejście do rewolucji socjalistycznej i wysuwa Republikę Rad jako najwłaściwszą polityczną formę dyktatury proletariatu.

Lenin przystępuje do zespolenia szeregów partii bolszewickiej, do intensywnej pracy nad wychowaniem politycznym mas i ich organizowaniem. Wobec groźby aresztowania przez Rząd Tymczasowy musi on w lipcu 1917 r. opuścić pokryjomu Petrograd i ukrywać się w jego okolicach. Stamtąd kieruje on w dalszym ciągu partią bolszewicką, tam też kończy swe słynne dzieło „Państwo a rewolucja“.

Dopiero 20 października Lenin wraca do Petrogradu. Nazajutrz po przyjeździe spotyka się ze Stalinem, by omówić opracowany przez Stalina na podstawie jego wskazań konkretny plan zbrojnego powstania.

Lenin plan ten zaaprobował.

Dnia 24 października — 6 listopada Lenin przybywa do Smolnego Instytutu — siedziby KC partii, by objąć bezpośrednie kierownictwo powstaniem. Nad ranem następnego dnia cały Petrograd znajduje się w rękach powstańczego ludu.

W dniu 6 listopada na posiedzeniu II Zjazdu Rad został proklamowany rząd robotniczo - chłopski — Rada Komisarzy Ludowych.

Na przewodniczącego Rady wybrano Włodzimierza Lenina.

Twórca państwa radzieckiego

Tak oto na czele nowopowstałego państwa radzieckiego stanął założyciel i kierownik partii bolszewików, mistrz rewolucyjnej strategii i taktyki — Włodzimierz Lenin.

Wszystkie organa państwa radzieckiego, wszystkie komisariaty ludowe pozostawały pod bezpośrednim kierownictwem Lenina. Wszystkie podstawowe dekrety władzy radzieckiej powstają z jego inicjatywy. To on wskazuje partii i narodowi perspektywy dalszej drogi do socjalizmu.

* * *

Niezwykle wytężona praca oraz rana odniesiona podczas zamachu, dokonanego na jego życie przez terrorystów eserowskich, wyczerpały siły Lenina. Poczynając od zimy 1921 roku zaczął on coraz częściej zapadać na zdrowiu.

Dnia 21 stycznia 1924 roku następuje ostry, śmiertelny atak choroby.

Wieczorem tegoż dnia Włodzimierz Lenin zmarł.

Zmarł ten, który całe swe życie od lat młodzieńczych poświęcił jednej sprawie — sprawie ludu pracującego ten, którego całe życie było pasmem aresztowań, zesłania, emigracji, ten, który był wodzem i nauczycielem swego narodu, wodzem i nauczycielem proletariatu wszystkich krajów świata.



Obraz Kirbrka „Lenin w Razlewie“

Zespolenie ideowo-organizacyjne

Wywiad z II sekretarzem Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Stanisławem Duniakiem i sekretarzem organizacyjnym K. Ł. tow. Janem Grudzińskim



Tow. Stanisław Duniak

— Bezpośrednio po zakończeniu Kongresu Zjednoczeniowego łódzką organizacja przystąpiła do akcji całkowitego zespolenia organizacyjnego odrębnych poprzednio organizacji partyjnych w fabrykach i instytucjach — wyjaśnia nam na wstępie tow. Duniak. — Została przeprowadzona akcja wyborów do władz partyjnych i ta właśnie akcja przyczyniła się do całkowitego scementowania się organizacji partyjnych, do stworzenia jednego organizmu partyjnego PZPR z odrębnie poprzednio istniejących organizacji PPR i PPS.

— Należy stwierdzić — mówi dalej tow. Duniak, — że akcja ta w całości przeszła w nastroju wielkiego entuzjazmu, wynikającego ze zrozumienia przez klasę robotniczą Łodzi historycznego znaczenia aktu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Na wszystkich prawie zebraniach kół, na ogólnych zebraniach członków PZPR i na konferencjach fabrycznych panował ten sam duch radości i entuzjazmu, jaki panował na Kongresie. Znaczną rolę odegrały w wytworzeniu tego entuzjastycznego nastroju sprawozdania uczestników Kongresu, którzy szczegółowo opowiadali o tym, jak to było w Warszawie, jaki był przebieg Kongresu, jak reagowali delegaci i goście na poszczególne sformułowania referentów, dyskutantów i gości zagranicznych. Więź między obradami warszawskimi z grudnia 1948 r. a obradami w łódzkich zakładach pracy w styczniu 1949 r., była bezpośrednia — właśnie przez tych towarzyszy, którzy przekazywali Łodzi warszawskie uchwały, nastrój sali Politechniki Warszawskiej, tę wysoką temperaturę obrad, w jakiej przebiegał Kongres. I dlatego słusznie wielu towarzyszy swoje zebrania i konferencje nazywało terenowymi Kongresami Zjednoczeniowymi.

— Przebieg zebrań świadczył o całkowitej zgodności ideologicznej wszystkich członków Partii — dodaje tow. Duniak. — Wszystkie niemal wypowiedzi dyskutantów cechowała troska o scementowanie i pogłębienie jedności ideologicznej i organizacyjnej partii. Wybory, jak wiadomo, odbywały się zgodnie ze statutem PZPR: głosowanie było tajne. Nie było jednak ani jednego prawie wypadku nadużywania tajności wyborów dla celów niezgodnych z linią partyjną. Podobnie jak w dyskusjach znalazła wyraz jedność ideologiczna partii i trudno już było odróżnić, czy przemawia były peperowiec, czy były pepesowiec, tak i podczas głosowania została ujawniona jednomyślność członków partii co do tego, kogo wybrać do władz partyjnych, kto najlepiej będzie pracował nad realizacją uchwał partii.

— Akcja zebrań pokongresowych — informuje tow. Grudziński — objęła powyżej 55 tysięcy członków Partii. Odbyło się 1218 zebrań kół, 77 zebrań ogólnych i 37 konferencji zakładowych, w których brało udział 2.800 delegatów. Ze wszystkich tych zebrań można wyciągnąć jeden niewątpliwy wniosek: że Kongres i jego uchwały zmobilizowały Partię do wykonywania ogromnych, stojących przed nią zadań, że Kongres uzbroił ideologicznie i organizacyjnie całą masę partyjną, że rośnie coraz bardziej świadomość każdego członka Partii i każdej organizacji partyjnej co do roli, jaką powinna odegrać na swoim terenie, w swoim zakładzie pracy, w swojej fabryce i instytucji. Rośnie świadomość, że od Partii zależy wszystko, że od tego, jak będą pracować poszczególni członkowie Partii i organizacje partyjne, zależy to, jak będzie pracować dana fabryka, dany urząd, dana instytucja.

— Słusznie towarzysze z fabrycznych organizacji partyjnych — stwierdza dalej tow. Grudziński — poświęcili dużo miejsca w dyskusji omówieniu roli fabrycznej organizacji partyjnej w myśl sformułowań statutu PZPR. Słusznie, bo świadczy to o tym, że towarzysze już teraz wyciągają konkretne, przystosowane do swojego terenu pracy, wnioski z nauki kongresowej.

Przechodzimy do omówienia najbliższych zadań, stojących przed łódzką organizacją partyjną.

— Rozpoczynamy dalszy etap wyborów do władz partyjnych — oświadcza tow. Grudziński. — W dniach od 20 stycznia do 20 lutego wszystkie koła partyjne wybiorą delegatów na konferencje dzielnicowe, które wyłonią nowe Komitety Dzielnicowe. Te zebrania kół muszą jeszcze bardziej pogłębiać jedność ideologiczną i jedność organizacyjną masy członkowskiej.

Na zebraniach tych członkowie Partii bardziej wszechstronnie niż dotychczas i bardziej szczegółowo zapoznają się z dorobkiem Kongresu i wyciągną z uchwał kongresowych konkretne wnioski, dotyczące pracy organizacji partyjnych na swoim terenie, a przede wszystkim w dziedzinie walki o wykonanie planów produkcyjnych. Towarzysze szczegółowo zapoznają się z rolą, prawami i obowiązkami członka Partii, z konkretnymi zadaniami, jakie każdego dnia winien na swoim terenie pracy wykonywać każdy członek Partii.

— W zależności od charakteru danego zakadu pracy każda organizacja partyjna musi dokładnie uświadomić sobie swoją rolę i każdy członek Parti musi dokładnie wiedzieć, co on na swoim terenie w imieniu Partii i dla dobra Partii ma robić — dodaje tow. Duniak. Zebrania kół niewątpliwie w dużym stopniu do tego się przyczynią.

— Niewątpliwie też — kończy tow. Grudziński — koła wyślą na konferencje dzielnicowe najlepszych swoich ludzi, towarzyszy najbardziej wyrobionych politycznie, najofiarniejszych, najbardziej oddanych Partii. Rola delegatów na konferencjach dzielnicowych będzie bardzo wielka, oni to bowiem wybiorą drogą demokratycznych wyborów stałe Komitety Dzielnicowe i oni też w trakcie obrad konferencji wytyczą plany pracy dzielnicowych organizacji partyjnych. Nie wątpimy, że akcja ta na terenie łódzkiej organizacji partyjnej, tego czołowego oddziału bogatej w rewolucyjne tradycje łódzkiej klasy robotniczej, będzie miała przebieg, odpowiadający wielkim historycznym dniom, jakie przeżywa nasz zjednoczony ruch robotniczy.



Tow. Jan Grudziński

Wywiad przeprowadził
A. Perłowski

Inż. W. Komorowski

Inwestycje przemysłu włókienniczego w 1948 r.

Plan inwestycyjny na rok 1948 był zestawiony elastycznie, to znaczy dawał możliwości szybkiego dostosowania go do nieprzewidzianych lub mogących ulec zmianie warunków jego realizacji. Elastyczność ta dotyczyła przede wszystkim importu oraz kapitalnych remontów i renowacji.

Naczelnym naszym zadaniem było stworzenie warunków do podniesienia produkcji.

Zadanie to osiągnięto i plan wykonano w ciągu niespełna 11 miesięcy, a stało się to możliwe dzięki wysiłkom wszystkich pracowników, racjonalizacji produkcji i nowemu wyposażeniu technicznemu, postawionemu do dyspozycji przemysłowi włókienniczemu przez realizację planu inwestycyjnego. Przyznany pierwotnie w ramach państwowego planu inwest. na rok 1948 limit finansowy w wysokości 5 miliardów i 200 milionów zł został wskutek zaistnienia istotnych potrzeb zwiększony o kwotę około 640 milionów zł do wysokości pięciu miliardów i 840 milionów złotych.

Z sumy tej przypadło na: inwestycje krajowe 3,6 miliarda zł a na kapitalne remonty i renowacje 1,7 miliarda zł.

Przebieg realizacji planu, mimo znacznych trudności, spowodowanych przede wszystkim brakiem w odpowiednim czasie dokumentacji technicznej, należy uznać za pomyślny z wyjątkiem importu, gdzie nasze nadzieje nie ziściły się i gdzie notujemy opóźnienia dostaw z Europy Zachodniej, wskutek czego znaczny procent kredytów nie mógł być wykorzystany.

Przechodząc do omówienia efektów rzeczowych, notujemy budowę i adaptację gospodarczą budynków przemysłowych o kubaturze około 400.000 m. sześciennych, zakup większej ilości maszyn produkcyjnych, przeprowadzenie remontu 8 — 10 procent maszyn produkcyjnych parku maszynowego. Inwestycje w dziale energetyki pozwalające na zwiększenie mocy wytwarzanej i pobieranej o ok. 15.000 kw, inwestycje o charakterze ochrony zdrowia pracowników, socjalnym i bezpieczeństwa pracy oraz zakup środków transportowych.

Do poważniejszych odbudowanych obiektów w przemyśle bawełnianych należą zakłady w Andrychowie oraz przędzalnia cienkoprzędna w PZPB Nr 4. W przemyśle wełnianym odbudowano PZPW Nr 11 w Częstochowie, a w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym tkalnię w PZPW Nr 7 w Kaliszu. Dyrekcja Włókien Sztucznych odbudowała Państwową Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Żydowicach pod Szczecinem i rozbudowała przędzalnię steelonu w PFSJ Nr 7 w Jeleniej Górze.

Niezależnie od osiągnięć przemysłowych oddaliśmy w 1948 r. do użytkowania około 150.000 m. kubatury budynków mieszkalnych, przy czym poważniejszymi inwestycjami były: odbudowa kolonii mieszkaniowej w Żydowicach pod Szczecinem, wykończenie bloków na Stokach w Łodzi, wykończenie kolonii w Częstochowie oraz budowa bloków mieszkalnych w Chodakowie dla PFSJ Nr 2.

Duże sumy wydatkowano również na odbudowę zniszczonych w czasie wojny budynków mieszkalnych, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Przeprowadzenie tych inwestycji umożliwiło zapewnienie 700 rodzinom odpowiednich mieszkań.

Lenin w Polsce

Imię i nazwisko — Włodzimierz Uljanow. Wiek — lat 42. Skąd przybył — z Francji, z Paryża...

Urzędnik magistracki spojrzał badawczo na przybysza. „Zawód? — pisarz. Żonaty? — tak.

Karta meldunkowa z pieczęcią miasta Krakowa była wreszcie wypełniona i Włodzimierz Uljanow — Iljicz Lenin mógł zamieszkać z żoną Nadieżdą i jej matką Elżbietą Krupską w domu Nr 218 na Zwierzyńcu.

Od 19 czerwca 1912 roku przebywał Lenin w Krakowie i odpoczywał po zgiełku i niepokoju paryskich ulic. Ale nie wielkomiejski gwar męczył go tam, we Francji, najbardziej. Iljicz-Lenin ciężko przeżywał konieczność przebywania z dala od kraju, męczyło go uczucie ogromnego oddalenia od Rosji, piętrzące się trudności w kontaktowaniu się z towarzyszami, świadomość tego, że jest tak daleko, gdy wzmaga się fala rewolucyjnych nastrojów.

Kraków — to było już całkiem co innego. Otoczyło go grono bliskich towarzyszy, Rosjan i Polaków, ma tu możność utrzymywania stałej łączności z partią bolszewicką i jej naczelnym organem „Prawda", trzyma rękę na pulsie wydarzeń, które nieomylnie zapowiadają nadejście przełomowych historycznych dni.

Owego lata często przechadzał się Lenin po Plantach. Wokół niego płynęło życie dnia codziennego, zajeżdżały furmanki z podmiejskich wsi, biegały dzieci.

Codziennie rano szedł towarzysz Lenin do Sukiennic, patrzył z podziwem na stare wieże miasta, gwarzył z miejscowymi ludźmi. Podobał się Włodzimierzowi Uljanowi Kraków, a najbardziej Stary Rynek. Kupując ulubione zsiadłe mleko, nie zaniedbywał żadnej okazji, aby porozmawiać z wieśniakami, cieszył się, że go rozumieją, że może z nimi pogawędzić. Krępy, silny mężczyzna krążył między barwnymi krakowskimi straganami, przystawał, rozglądał się, pytał.

Interesowało go ogromnie życie wsi podkrakowskiej, jej kłopoty, zwyczaje, troski, z uwagą słuchał opowiadań o tym jak to żyje polski chłop i cierpliwie wysłuchiwał lamentów straganiarek na ciężkie czasy.

Były też inne powody dla których tow. Lenin tak często i chętnie przebywał na Starym Rynku — chłopki przyjeżdżające na targ chętnie pełniły rolę łączniczek, wrzucając listy do skrzynek pocztowych na stronie rosyjskiej — za granicą, którą codziennie niemal przechodziły.

A listy te wielką spełniały rolę. W bazie krakowskiej krzyżowały się nici poważnych spraw, klasa robotnicza Rosji dojrzewała do rewolucji, KC Partii przygotowywał się do narady.

10 stycznia 1913 r. przybył do Krakowa „wspaniały Gruzin" (tak go określił w liście do M. Gorkiego — Włodzimierz Lenin) — „Wasyl" — tow. Józef Stalin i bolszewicka 6-ka członków Dumy.

Nieprzeczuwał Kraków że w jego murach odbywają się tak doniosłe i ważne rozmowy.

* * *

Lenin w okresie „krakowskim" pracuje ciężko, jest zmęczony, stan jego zdrowia wymaga konsultacji lekarza.

Diagnoza doktora jest krótka — przemęczenie, osłabienie całego organizmu — konieczny wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiada tow. Leninowi ta recepta. Zakopane jest za modne, za gwarne, za drogie. W połowie października 1913 roku wyjeżdża więc z rodziną do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domu na pograniczu Poronina i Czarnego Dunajca.

Pozornie prowadzi tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem zajeżdża na rowerze pod urząd pocztowy, robi zakupy w sklepie kolonialnym Singera, spaceruje ze swymi towarzyszami, gorąco dyskutując.

Przyciąga jednak uwagę wszystkich, którzy przyjechali na wczasy z Krakowa. Nie znają jego nazwiska, znajomości przygodnych unika, ale w jego mocnym, przenikliwym spojrzeniu jest dziwna siła.

Pod urokiem Lenina jest pocztmistrz, doręczający mu korespondencję i gazety, są kolejarze — łącznicy z Krakowem, grono inteligentów polskich, którzy przyjechali tu z miasta.

Zawiązują się nici przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy podówczas znaleźli się w Poroninie. Jan Kasprowicz, Orkan, doktór Kohn z Nowego Sącza... Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem pieśni robotniczych, często nuci „Warszawiankę", „Szalejcie tyrani", „Czerwony Sztandar".

Nawet już później, po powrocie do Rosji, gdy staje na czele Zwycięskiej Rewolucji, nie zapomina bojowych pieśni proletariatu polskiego i w pamiętnikach jego siostry można znaleźć opis Lenina, chodzącego po pokoju i śpiewającego „a kolor jego jest czerwony, bo na nim robotnicza krew".

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski i to przyjacielem konsekwentnym, wypróbowanym. Studiuje w okresie pobytu w Polsce życie i kulturę polską, interesuje się ogromnie polskim ruchem robotniczym. Ułatwia mu to znajomość języka polskiego i polscy przyjaciele.

W ciągu miesięcy spędzonych w Poroninie, Włodzimierz Uljanow ani na chwilę nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tu odbywa się historyczna narada, na które powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych, dotyczących sprawy chłopskiej. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Iljicz-Lenin tezy do rozprawy Stalina „Marksizm a kwestia narodowa".

Z Poronina Lenin wraca do Krakowa, by znów w maju 1914 roku powrócić do góralskiej chaty nad Dunajcem.

Każdy dzień przynosi nowe alarmujące wiadomości. Lipiec — wydarzenia w Sarajewie — wojna.

Rosjanin o mocnych rysach twarzy i skośnych przenikliwych oczach jest coraz częstszym gościem na poczcie. Jakoś tak po swojemu, dziwnie wymawiając literę „r" dopytuje się o listy, gazety, depesze...

Zaczyna przychodzić ich coraz więcej, potem nagle urywa się. Już tylko maszynista z Krakowa jest łącznikiem ze światem. Cenzura austriacka szaleje, żandarmeria wszędzie węszy szpiegów.

7 sierpnia Lenin zostaje aresztowany i przewieziony do więzienia w Nowym Targu. Przesiedział tam około 10 dni. Nie wyjaśniono, kto głównie interweniował w sprawie Lenina. W każdym razie zabiegał koło niej i Jan Kasprowicz i Orkan, a może też i Stefan Żeromski. Po opuszczeniu więzienia Lenin przenosi się do Szwajcarii.

Hołd robotniczej Łodzi

dla żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie naszego miasta

W ubiegłą środę w rocznicę wyzwolenia Łodzi odbyła się uroczystość złożenia wieńców przed Mauzoleum ku czci bohaterskich żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego.

Na tej podniosłej uroczystości przemawiał między innymi **tow. Stanisław Duniak — II sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR**. Tow. Duniak, nawiązując do czwartej rocznicy wyzwolenia Łodzi, podkreślił, że w walce o naszą wolność padli najlepsi synowie Związku Radzieckiego. Na wezwanie tow. Duniaka **uczczono pamięć poległych minutą ciszy.**

„Pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju — mówił dalej tow. Duniak nie ograniczyła się tylko do momentu naszego wyzwolenia — już następnego dnia mogliśmy organizować na zasadach demokracji ludowej nasze życie polityczne, gospodarcze i kulturalne **przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego.** Pomoc Związku Radzieckiego przyczyniła się do połączenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, do ustanowienia **naszych granic na Odrze i Nysie.** W okresie powojennym, kiedy anglo-amerykańscy imperialiści czyhali na nasze granice zachodnie, Związek Radziecki — nasz sojusznik i przyjaciel stał i stoi twardo na stanowisku nienaruszalności naszych obecnych granic. Pomoc Związku Radzieckiego ułatwiła nam przebudowę naszego życia wewnętrznego, przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie przemysłu, realizację planu trzyletniego i ułożenia planu sześcioletniego — słowem **budowę podstaw socjalizmu.**

Z tych osiągnięć klasa robotnicza Polski wyciągnęła słuszne wnioski — **Kongres Grudniowy** stał się dowodem, iż klasa robotnicza rozumie, że likwidując rozbicie, przyśpiesza tym samym budowę socjalizmu w Polsce — co jest gwarancją trwałego sojuszu Związku Radzieckiego z Polską".

Tow. Duniak zakończył swoje przemówienie **okrzykiem na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.** Okrzyk ten podjęły wielokrotnie tłumy, zgromadzone w Parku Poniatowskiego u stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich.



Akademia w Miejskiej Radzie Narodowej w rocznicę wyzwolenia Łodzi.

Uroczyste posiedzenie MRN

Wieczorem na środowym uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, zwołanym dla uczczenia IV-ej rocznicy wyzwolenia Łodzi przemawiał w imieniu klubu radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Adam Żebrowski — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR do spraw ekonomicznych.

— Dzisiejsza uroczystość czwartej rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod jarzma hitlerowskiego okupanta przez bohaterską Armię Czerwoną — powiedział m. in. tow. Żebrowski — wiąże się ściśle z niedawno dokonanym Zjednoczeniem dwu niegdyś Partii Robotniczych, ze Zjednoczeniem Polskiej Klasy Robotniczej.

— W wyniku tego Zjednoczenia powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a na odcinku Miejskiej Rady Narodowej miasta Łodzi dwa niegdyś Kluby Radnych reprezentujących dwie Partie robotnicze utworzyły jeden klub PZPR, w imieniu którego mam zaszczyt dzisiaj przemawiać.

* * *

Tylko dzięki genialnemu planowi Stalina i jego mistrzowskiej realizacji przez bohaterskich żołnierzy radzieckich — Łódź zawdzięcza ocalenie i uniknięcie losów Warszawy.

Wyzwolenie Polski, wyzwolenie miasta Łodzi było następstwem słusznej polityki polskiego obozu demokracji ludowej i słusznej postawy całego Narodu Polskiego, który wyzwolenie swoje widział w sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Związek Radziecki bowiem był tą siłą, która jedynie była w stanie przeciwstawić się i rozbić nawałę hitlerowską. Związek **Radziecki był tą siłą nie tylko dzięki potężnym zasobom materialnym i niewyczerpanym rezerwom bohaterskiego żołnierza, ale przede wszystkim dzięki swojej ideologii i organizacji socjalistycznej.**

Grudniowy Kongres Jedności — mówił dalej tow. Żebrowski — zamknął okres 50-cioletniego rozbicia ruchu robotniczego, uwolnił go od elementów reformistycznych znajdujących zawsze wspólny język z wyzyskiwaczami i będących rozbijackim narzędziem w ręku kapitalistów przeciw interesom klasy robotniczej.

Grudniowy Kongres Jedności scementował polski ruch robotniczy na bazie marksizmu - leninizmu, oraz wytyczył jasno cele do osiągnięcia których będzie dążył ruch robotniczy.

Utworzenie PZPR — to akt o historycznej doniosłości nie tylko dla polskiej klasy robotniczej, ale dla całego narodu. Doniosłość tego aktu mierzy się celem który stawia sobie PZPR, a celem tym — budowa socjalizmu w Polsce.

Polepszenie warunków mieszkaniowych, higienicznych i sanitarnych, komunikacji i oświetlenia, rozbudowa sieci szkolnej, budowa całego szeregu gmachów na cele kulturalne; udostępnienie zdobyczy kultury i sztuki dla wszystkich mieszkańców wzmocnienie kontroli społecznej — oto w najogólniejszych zarysach zadania, którym winien się poświęcić samorząd łódzki, MRN i Klub Radnych PZPR.

PZPR popierać będzie wszelkie zamierzenia Zarządu Miejskiego, idące po tej linii.

Robotnicy Łodzi niewątpliwie z głęboką radością przyjmują fakt zjednoczenia radnych — przedstawicieli klasy robotniczej w jednym klubie PZPR, co daje pewność mieszkańcom naszego miasta, że zwiększone zadania, stojące przed naszym samorządem zostaną rzetelnie wykonane.

A zadania te są wielkie w ramach 1949 r., który jest ostatnim rokiem trzyletniego planu odbudowy gospodarczej i zaczątkiem 6-cioletniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu.

Czerwona Łódź, codziennym czynem zadokumentuje, że wyzwolenie z pęt hitlero - faszyzmu okupione taką ofiarą krwi żołnierza radzieckiego i polskiego da możność realizacji socjalizmu, bo za to walczyli i za to ginęli nasi poprzednicy w rewolucyjnym ruchu robotniczym, bo za to walczył i zwyciężył w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim nasz naród.

„Partia nasza", mówiąc słowami tow. Prezydenta Bieruta, **„chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu"** — to wskazanie Partii będzie realizował niezłomnie nasz Klub na terenie MRN naszego miasta.



Przewodniczący MRN tow. Andrzejak wręcza nagrodę teatralną miasta Łodzi dyrektorowi tow. Leonowi Schillerowi.

Akademie ku uczczeniu 25-tej rocznicy zgonu Lenina

Na terenie miasta Łodzi w dniach od 20 do 25 stycznia br. we wszystkich Kołach Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędą się akademie, odczyty i pogadanki w celu jak najszerszego i najgłębszego zapoznania społeczeństwa z życiem i działalnością Lenina. W większych zakładach pracy odbędą się akademie z częścią artystyczną przy udziale zespołów świetlicowych, przydzielanych przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych.

W porozumieniu z Okręgowym Zarządem Kin w dniu 21 stycznia, w rocznicę zgonu W. Lenina w kinie „Polonia" będzie wyświetlany film produkcji radzieckiej pt. „Przysięga". Zakłady Pracy w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi organizowane będą seanse dla pracowników, bilety zbiorowe w cenie 25 zł są do nabycia w kinie „Polonia" już od dnia 17 stycznia 1949 r.

W sali Świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej odbędzie się podniosła akademia połączona z prelekcją na cześć genialnego Wodza mas pracujących.

* * *

Staraniem Zarządu Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego odbędzie się dziś o g. 19 w świetlicy pracowników CZ Wł. przy ul. Piotrkowskiej 53 II-gie piętro — uroczysta akademia dla uczczenia 25 rocznicy zgonu wielkiego Wodza klasy robotniczej, organizatora i twórcy państwa radzieckiego — WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA.

Na program akademii złożą się recytacje i produkcje artystyczne. Referat o życiu i działalności Włodzimierza Lenina wygłosi generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, tow. Walenty Wende.

* * *

W sobotę dn. 22 br. o godz. 14.15 w lokalu świetlicy przy ul. **Piotrkowskiej 120 odbędzie się akademia dla uczczenia 25-ej rocznicy śmierci W. I. Lenina, organizowana przez Koło Przyjaźni Polsko — Radzieckiej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego w Łodzi.**

DZIELNICA STAROMIEJSKA PZPB Nr 2 i DZIELNICA BAŁUTY

22 bm o godz. 18 w b. Teatrze Popularnym. Referat wygłosi kol. Koperski.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PRAWA, ŚRÓDMIEJSKA LEWA I ŚRÓDMIEŚCIE

22 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej - Lewej ul. Kilińskiego 124. Referat wygłosi kol. Owczarek,

DZIELNICA WIDZEW i PZPB Nr 1 — 22 bm. o godz 17.30 w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 81. Referat wygłosi kol. Wojciechowski Tadeusz.

Dzielnica GÓRNA — LEWA GÓRNA —PRAWA i GÓRNA

22 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP, Piotrkowska 262. Referat wygłosi kol. Kozłowski.

DLA RZETELNEJ PRACY LEPIEJ —

Załoga bawełnianej 16-ki zadowolona z nowej umowy zbiorowej

Co mówią robotnicy PZPB Nr 16

Przewodniczący Rady Zakładowej, PZPB Nr 16, tow. Kotarski, przerywa wszystkie moje nagabywania jednym krótkim zdaniem: „Towarzyszko, możecie śmiało napisać w gazecie, że załoga szesnastki „wita z zadowoleniem nową umowę. Jeżeli nie chcecie mi wierzyć, to chodźcie ze mną na oddziały".

Nie mam wprawdzie podstawy, by „nie wierzy!", lecz na wszelki wypadek wolę rzeczywiście przekonać się naocznie o wszystkim. Na pierwszy ogień idzie oddział połyskowni. Zawieszony za progiem wielki plakat zapowiada dumnie: „Jesteśmy we współzawodnictwie pracy".

Czysto tu, lśniąco i gdyby nie turkot maszyn oraz mocno nagrzane powietrze wzięłoby się te uwijające się w śnieżnobiałych kitlach kobiety raczej za lekarki i „siostry", niż za robotnice. Do jednej z nich zmierza pewnym krokiem przewodniczący, mówiąc — Pomówcie z tą, która najwięcej utyskiwała na nową umowę.

— Wie pani, pyta ją, ile zarobiła Pabianczykowa?

Ile? Ile? — woła zaintrygowana ob. Wachowiec — Szeroki uśmiech rozjaśnia jej spoconą twarz, gdy udaje jej się przeniknąć tajemnicę.

— A ja niepotrzebnie kłóciłam się", przyznaje zawstydzona. I na swe usprawiedliwienie dodaje: „Bo widzi pani, człowiek stara się zawsze być ostrożnym, to tak na wszelki wypadek".

Pozostałe robotnice zerkają tylko ku nam porozumiewawczo. One i na samym początku nie narzekały, tylko spokojnie czekały na wyjaśnienie. A teraz już wiedzą z całą pewnością, że wszystko jest w porządku.

Tow. Jaguszewską, znaną prządkę przodownicę, w związku z jej chorobą skierowano przed kilku tygodniami do innej pracy. Błyskawicznymi ruchami wciska bawełniczki w papierowe krążki etykietek. Żal jej nawet tych kilku minut, które musiałaby stracić na rozmowę.

Jaką otrzyma wypłatę? Nie próbowała wcale obliczać, choć przy nowej umowie nie jest to wielką sztuką, ale czuje się mocno w siodle — pracowała przecież dobrze i bez przerwy. Wypłata musi wypaść zadowalająco.

W gabinecie dyrektora zebrał się sztab fabryczny dla ostatecznego skontrolowania listy wypłat. Analizują szczegółowo każdą pozycję, porównują zarobek każdego z osobna robotnika z ostatnim zarobkiem z ubiegłego roku „Zarobek analityczny, zarobek efektyczny, ekwiwalent kartkowy" obijają mi się o uszy słowa mało zrozumiałe w pierwszej chwili. Lecz oto wszystko stało się jasne. Kierownik wydziału płacy i pracy, ob. Bryczewski choć ma przed sobą jeszcze stos list do przestudiowania i choć te studia prowadzi już od wielu dni i nocy, tłumaczy mi cierpliwie.

— Bo przecież porównywać trzeba nie tylko kwoty pieniężne, lecz i wszystkie pozostałe pozycje zarobku, jakie robotnik otrzymywał przy starej umowie.

Wprawną ręką kreśli błyskawicznie kolumny cyfr Ekwiwalent za ciągłość pracy, za stołówkę, kartki chlebowe, kaszę, cukier, mąkę, mięso, kartkę odzieżową, za tramwaj, gaz, elektryczność. Wszystko to razem bierzemy pod uwagę przy obliczaniu zarobków według nowej umowy.

— Nowa umowa jest sprawiedliwsza od dawnej.

Mówią o tym wyraźnie piętrzące się na stole stosy zapisanych cyframi arkuszy. Oto obliczenie dla trzech znanych nam już prządek — przodownic, — tow. Górczakowej, Napory i Lisowskiej. Pierwsza zarobiła za okres czyli za 11 dni 7.287 zł., druga 7.215 zł. trzecia 7.601 zł. Skąd ta dość znaczna różnica pomiędzy pierwszymi dwiema a trzecią? Stąd, że tow. Lisowska obsługuje o 50 wrzecion więcej, a więc wyrobiła również więcej kilogramów przędzy niż dwie pozostałe towarzyszki. Mniej więcej w ten sam sposób kształtują się zarobki i innych prządek.

— Teraz znów sztab analizuje wypłaty motaczek. Tu sytuacja jest nieco skomplikowana. 60, a nawet i więcej godzin postoju na 88-godzinny okres obliczeniowy, to nie bagatela.

— Dlaczego motaczki miały takie postoje?! — woła zirytowany ob. Bryczewski.

Okazuje się, że to awaria dublarki i wynikły stąd brak przędzy spowodowała postoje. Nowa umowa nic tu nie zawiniła, odwrotnie, jedyna motaczka, która pracowała bez przerwy, wyszła na niej zupełnie dobrze. Sztab wyciąga z miejsca jedyny, najsłuszniejszy wniosek: zrobić wszystko co możliwe, by jak najszybciej uruchomić nieczynną dublarkę.

O wiele trudniej przedstawiała się na początku sprawa pakarni. Komplikacje powstały jeszcze na długo przed nową umową, a najbardziej charakterystycznym jej przejawem wewnętrznym była nazwa, jaką pozostała część załogi niciarni ochrzciła pakarki: „arystokracja, arabinie, perlony". Takie słowa padały zawsze pod ich adresem. Na rozszerzonym posiedzeniu Rady Zakładowej przedstawicielki zgrzeblarek powiedziały pakarkom wręcz: z jakiej racji wy macie zarabiać więcej od nas? Przecież nasza robota jest chyba ważniejsza dla produkcji.

Prządki zaś dołożyły od siebie: a my to co? Czy praca przy obrączniaku nie jest cięższa i trudniejsza, niż na pakarni?

Cała sprawa zakończyła się jednak pomyślnie. Pakarki zdecydowały, że podołają swym obowiązkom przy zmniejszonym zespole pracownic („zbyteczne" teraz pracownice przejdą na inne oddziały) i w ten sposób za jednym zamachem rozstrzygnęły kwestię swych zarobków i obaliły mur niechęci, który oddzielał je dotychczas od reszty załogi.

W podobny sposób załatwione zostały trudności na szpularni, gdzie również zarobki kształtowały się dotąd niezbyt sprawiedliwie: Uprzywilejowane — obsługujące tzw. konanty, automaty tysiącmetrowe itp. przeszły na większą obsługę — tzn. z dziesięciu na 20 szpul. Oczywiście, że potrzeba czasu, aż wprawią się do nowego systemu pracy.

Stare prządki i przodownice żartują sobie po trochu z tych spóźnionych wielowarsztatówek, lecz zarazem dodają z satysfakcją: nie będzie przynajmniej wstydu, że dla Polski Ludowej pracują gorzej, niż pracowało się przed wojną dla fabrykanta, (przed wojną na szpularni obsługiwano dwie maszyny).

Aktyw fabryczny 16-tki oświadcza mi krótko i węzłowato. Nowa umowa pomyślana została mądrze. Źle na niej wyjdą tylko ci, którzy chcieli by mało albo nic nie robić, a pieniędzy brać dużo. Ci wszyscy, co chcieliby dobrze żyć, ale kosztem pracy innych. Jeżeli zaś ukażą się jeszcze w umowie jakieś usterki, to się je usunie, przecież mówił nawet o tym tow. Minc.

A koniecznie napiszcie, towarzyszko, że nasza załoga zrobi wszystko, co możliwe, by przez coraz lepszą i wydajniejszą pracę wykorzystać w 100 procentach możliwości zwiększenia swych zarobków, jakie daje nowa umowa.

W.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 21 stycznia 1949 r.
Dziś: Agnieszki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

—o—

Czarna lista pijaków

Podajemy dalsze nazwiska zatrzymanych przez M. O. pijaków: Myga Aleksander, Piotrków — Jerozolimska 41, Kamczak Piotr, wieś Bąbin, gm. Gostynin, Marczyk Tadeusz, Tomaszów — Szeroka 46, Malczak Maria, Rawa Maz. Lewiński Tytus, Końskie — Targowa 7, Knitas Stanisław — Lutoszewska 34, Knitas Józef — Lutoszewska 34, Kiryg Franciszek — Słoneczna 10,

Mała racjonalizacja w hutach Piotrkowa

Sprawność produkcji w hucie szklanej w niemałym stopniu zależy od stanu i trwałości bloków tak zwanych „Corhardów". Części te sprowadzamy z zagranicy przeważnie z Francji.

Sprowadzone przed rokiem z Francji bloki szamotowe na drugą wannę mimo, że ich trwałość gwarantowana była na okres trzech lat, już obecnie są silnie zużyte, naskutek czego spowodowały one wylew szkła płynnego. Zaistniała potrzeba wymiany tych bloków. Dyrektor techniczny Zjednoczenia — ob. Wolnicki Bolesław zaproponował, ażeby części te otoczyć ochroną przez którą przepływająca zimna woda chroniłaby bloki przed dalszym zużyciem.

Obecnie prowadzone są w tym kierunku prace przygotowawcze. Jest całkiem uzasadniona nadzieja, że projekt ten da się wprowadzić w życie. Przyczyniło by się to do znacznych oszczędności oraz zapewniłoby ciągłość produkcji.

Nieźle przedstawia się wykonanie planu produkcji na miesiąc styczeń. Ogólnie za planowane było 250 tys. m kw. szkła. Dotychczas wykonano już przeszło 170 tys. jest więc nadzieja, że naznaczony plan zostanie przekroczony.

Przyczynia się do tego w wielkim stopniu współzawodnictwo pracy, oraz jak nas informują pracownicy reorganizacja siatki płac, która przewiduje, że płaca hutnika uzależniona jest od metrów kwadratowych szkła, jakie dany zespół wykona. Na skutek tego pracujący przy produkcji zwiększyć będą mogli swe zarobki o 50 procent.

Załoga ma jednak pewne troski. Produkowane na pierwszej wannie szkło na eksport nie jest na czas odbierane, a magazyny nie mogą tego pomieścić. Należałoby, ażeby firmy trudniące się eksportem produkcji, jak „Varymex" oraz Centrala Zbytu Materiałów Budowlanych zainteresowała się bliżej powyższą sprawą. P

Uroczysta Akademia

w 25-tą rocznicę śmierci Lenina

Zarząd Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Piotrkowie z okazji 25-ciolecia śmierci Lenina urządza w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w sali im. Kilińskiego uroczystą akademię. Udział w niej wezmą przedstawiciele organizacji społecznych politycznych i młodzieżowych z terenu naszego miasta.

Otwarcie biblioteki w Kobielach Wielkich

W dniu 16 stycznia r. b. w obecności przedstawicieli władz radomszczańskich, partii politycznych, personelu nauczycielskiego, młodzieży szkolnej, prasy oraz ludności z gminy Kobiele Wielkie została otwarta Powiatowa Biblioteka w Państwowym Gimnazjum im. Reymonta w Kobielach Wielkich.

Otwarcia biblioteki dokonał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. Stanisław Drzazga, po czym została symbolicznie wypożyczona pierwsza książka obywatelowi Kobiel Wielkich.

Następnie w Domu Ludowym odbyła się uroczysta akademia. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — tow. Kuczarski, starosta powiatowy — tow. Jan Pawlak, przedstawiciel PZPR — tow. Antoni Pawlak i dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Reymonta — ob. Słotwiński.

Chór 11-letniej Średniej Szkoły Ogólnokształcącej z Radomska odśpiewał Międzynarodówkę oraz kilka innych pieśni, pod kierunkiem ob. J. Chrynduły.

W części artystycznej wystąpowała młodzież z II-go Państwowego Gimnazjum i Liceum Administracyjnego z Radomska oraz ze szkoły podstawowej im. Reymonta z Kobiel Wielkich. Tańce ludowe w barwnych strojach regionalnych, pod kierunkiem ob. Architekturowej wykonały uczennice z 11-letniej Średniej Szkoły Ogólnokształcącej a pod kierunkiem ob. J. Kwiecień — uczennice Państwowego Gimnazjum Handlowego i Liceum Administracyjnego i uczennice z Państwowego Gimnazjum Im. Reymonta.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco wykonawców części artystycznej. (Kł)

Kadry wyszkolonych instruktorów organizacyjnych

wezmą udział w przebudowie spółdzielczości na wsi

Spółdzielczość samopomocowa w ciągu swego trzyletniego istnienia na wsi, nabyła wiele doświadczeń. Z dotychczasowej pracy, z przeprowadzanej akcji oczyszczania aparatu gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" i PZGS-ów wyciągnięto wiele pożytecznych wniosków i wskazówek dla przyszłej działalności spółdzielni na wsi.

Doświadczenia te wykazały, że dotychczasowe niedociągnięcia były wynikiem braku organizacji kontrolnych, aparatu administracyjnego spółdzielni i braku ludzi, którzy tą organizacją by się zajęli. Dlatego postanowiono wychować odpowiednie kadry i główny nacisk położono na wyszkolenie instruktorów organizacyjnych.

Praca instruktora organizacyjnego, jak wskazuje nazwa będzie polegać na instruowaniu Rady Nadzorczej (Komisji Rewizyjnej) jak należy pracować i przeprowadzać kontrolę działalności spółdzielni.

Do instruktorów będzie także należało przeprowadzanie wyborów do Zarządów Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej". Dojeżdżający w teren instruktor organizacyjny, pracujący na szczeblu powiatu będzie także kontrolował pracę masarni spółdzielczych, by uwagi swoje o pracy tychże przekazać Radzie Nadzorczej, jak również do PZGS.

Instruktorzy będą również pełnomocnikami do spraw oczyszczania aparatu spółdzielczego jak i PZGS z elementów szkodliwych. Zadaniem ich będzie baczenie, aby spółdzielnie właściwie pracowały. Oni będą badać prawidłowość przeprowadzanych akcji wyborczych i gospodarczych. Będą kontrolować przebieg skupu zbóż i ziemniaków i wnikać, czy dana spółdzielnia wykorzystuje należycie możliwości w przeprowadzaniu skupu. Tak samo wysłani przez PZGS instruktorzy będą mieć pieczę nad prawidłowym i właściwym rozprowadzaniem nawozów na wszystkie gromady w powiecie, oraz nad wykorzystaniem kredytów na akcję nawozową.

Do kompetencji instruktorów organizacyjnych należeć będzie także kontrola pracy komitetów członkowskich, a poza tym dopilnowanie pracy ośrodków maszynowych, kontrola maszyn, rozprowadzania maszyn z ośrodków pomiędzy chłopów mało- i średniorolnych, opłacalność ośrodka, oraz propagowanie idei mechanizacji wsi.

Instruktorzy będą kontrolować działalność młynów spółdzielczych, czy utrzymywana jest prawidłowa kolejność przemiału, gospodarka miarkami i jakość przemiału.

Zadania instruktorów są więc bardzo poważne. Polegać one będą na kontroli i organizowaniu życia spółdzielczego na wsi — polegać będą na walce z wyzyskiem, na obronie mas chłopstwa mało- i średniorolnego. Praca ta będzie trudna i odpowiedzialna. W oparciu jednak o masy chłopstwa mało- i średniorolnego, które wezmą także udział w społecznej kontroli spółdzielczości wiejskiej, instruktorzy organizacyjni odegrają wielką rolę w budowie nowej, uzdrowionej i lepiej zorganizowanej spółdzielczości samopomocowej.

Załoga PFSJ Nr 1 w Tomaszowie

obchodziła uroczyście dzień Wyzwolenia

W przeddzień czwartej rocznicy wyzwolenia w świetlicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu odbyła się uroczystość poświęcona uczczeniu historycznych dni stycznia 1945 roku.

Do zebranych w liczbie ponad 500 robotników i pracowników przemówił I sekretarz Fabrycznej Organizacji PZPR — tow. Pietrzak.

W dłuższym przemówieniu mówca przypomniał tragiczne dni okupacji i dzień, w którym miasto nasze zostało uwolnione, podkreślając, iż wolność nasza, wolność narodu i państwa polskiego — mogła zostać urzeczywistniona jedynie dzięki potędze i bohaterstwu narodów Związku Radzieckiego, którego niezwyciężona Armia zatknęła swe sztandary na gruzach zdobytego Berlina.

Tow. Pietrzak wskazał również na osiągnięcia i sukcesy klasy robotniczej, która będąc czołowym oddziałem narodu polskiego, w sojuszu z masami chłopskimi, dźwignęła nasze życie gospodarcze i kulturalne z ruin i zniszczeń, która swym wysiłkiem i pracą buduje zręby Polski Socjalistycznej.

W drugiej części uroczystości, zespół świetlicowy PFSJ dał przedstawienie „Chmury" Suchodolskiego — przyjęte nadzwyczaj życzliwie przez zebranych.

W dniu 18 bm. delegacja załogi, która z własną orkiestrą brała udział w ogólnych uroczystościach, złożyła wieńce w Parku Rodego i na grobach żołnierzy radzieckich.

Zebrania PZPR

w Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Podajemy terminy zebrań poszczególnych Organizacji Oddziałowych Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu:

21 bm. godz. 14 — Alkali — Celuloza Nr 1 — prelegent tow. J. Lenartowicz, godz. 14 — Skręcalnia nr 2 — prelegent tow. J. Rudny, godz. 16.30 — Administracja nr. 1 — prelegent tow. T. Szczurowski.

22 bm. godz. 8 — Straż Przemysłowa nr. 2 — prelegent tow. A. Kozarek.

24 bm. godz. 16.30 — Konsum — prelegent tow. S. Fornalczyk, godz. 16.30 — Administracja nr. 2 — tow. L. Koprowski.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Wędrówka po kraju

Awaria doku na Bałtyku

Na skutek gwałtownego sztormu, jaki w ostatnich dniach panował na Bałtyku, holowany z Gdańska dla Zjednoczenia Stoczni Polskich w Szczecinie, dok pływający uległ awarii.

O sile fal świadczy fakt, że potężne liny, na jakich był umocowany do 2-ch holowników GAL-u, zostały zerwane. Pomimo awarii, dok zdołano zabezpieczyć w rejonie Darłowa.

Teodor Dreiser 12

Tragedia Amerykańska

— Okropnie tu jest. Nie mógłbym tu mieszkać — odezwał się Stuart Finchley. — Tak blisko od naszego Indian Chain, a tak tu dziko. Nikt tu chyba nie przyjeżdża.

— O, tak, oprócz obozowisk podczas lata i myśliwych, którzy tu przyjeżdżają w jesieni na łosie, nikogo się tu nie spotka po pierwszym września — mówił przewodnik. — Od siedemnastu lat już tu jestem przewodnikiem i oprowadzam gości, wiem, że przyjeżdża dużo osób do innych jezior, ale u nas nic się nie zmieniło. Trzeba państwu wiedzieć, że nie tak łatwo do nas trafić, jak się zjedzie z głównej drogi, choć aż o jakie pięć mil stąd idzie kolej żelazna. Gun Lodge nazywa się stacja. W lecie pasażerów stamtąd przywozimy autobusem. Z tamtej strony idzie droga do Greys Lake i Three Mile Bay. Pewnie państwo nawet stamtąd przyjechali, bo tylko stamtąd ta droga prowadzi. Gadali coś, że mają przeprowadzić jeszcze jedną drogę przez Long Lake, ale to pewnie tylko tak gadają. Dużo tu jest takich jezior, do których nie ma żadnej drogi i autem nie przejedzie się wcale. Nikt nie rozkłada tam żadnych obozów, bo trzeba wszystko na plecach przynosić... Ale nad Gun Lake byłem z Ellisem zeszłego roku. Z pakunkami na plecach przewędrowaliśmy każdy kąt. A ile tu jest, nie mówiąc o rybach, łosi i saren! Przychodzą wszystkie na brzeg do wodopoju. Pełno ich co rano przy tym słupie...

Pozostało Clydowi z tej wycieczki wrażenie, że w tych borach, nad tymi jeziorami mieszka cisza, czar i jakaś tajemnica niezgłębiona. I to tak niedaleko od Lycurgus, zaledwie sto mil drogą kołową, zaledwie siedemdziesiąt koleją!

Gdy po rozmowie z Robertą powrócił do swego pokoju, dziwnym trafem znalazł gazetę, leżącą jeszcze na stole, z opisem wypadku na Pass Lake. I zupełnie bezwiednie oczy jego gorączkowo wyczytywały wszystkie szczegóły tej tragedii, która mu tyle dała do myślenia.

Tak, zupełnie pospolicie wygląda ta para... Wynajęli sobie łódkę, wyjechali jak wszyscy na przejażdżkę, zginęli z oczu na zakręcie... A po nich pozostała przewrócona łódź i dwa pływające kapelusze. Wyczytywał wszystko gorliwie przy wieczornym świetle. Za oknem sterczały gałęzie sosny i przypominały mu sosny i świerki na brzegu Big Bittern.

Boże! Wielki Boże! Cóż za myśli okropne! On, Clyde Griffiths, bratanek Samuela Griffithsa... Co mu się stało? O czym myśli? O morderstwie? Tak... o morderstwie. Ten okropny opis... szatańska jakaś sprawa... ciągle mu to przywodzi na myśl... Najstraszniejsza zbrodnia, za którą siada się na elektrycznym fotelu!

Ależ on nie ma zamiaru zabijać nikogo... Nie zabije Roberty... Nie! Nie! Jakto? po tym wszystkim, co razem przeżyli?...

Lecz Sondra... ten cud życia... to bogactwo... Utraci wszystko, jeżeli nie zacznie działać stanowczo...

Ręce mu się trzęsły, powieki drgały, czuł jak korzenie włosów drętwieją, a ciało przebiega dreszcz łaskotliwy.

Morderstwo!

Nie! Tylko przypadkowe przewrócenie łodzi, takie same, jak na Pass Lake. Roberta nie umie pływać, Clyde wie o tym. Ale może w jakiś sposób uratować się... może krzyczeć, uchwycić się łodzi a wtedy... jeżeli ktoś usłyszy... ona powie!

Zimny pot oblał mu czoło, wargi drżały, gardło paliło. Nie może pozwolić, żeby... jeżeli ma to...

Nie! Nigdy! Za nic!... Nigdy nie uderzyłby kobiety... Roberty... i to w chwili śmierci... Nie! nie! nie podobna!

Wziął kapelusz i wyszedł. Może dlatego, żeby nikt nie mógł słyszeć jego myśli, jak to sobie określił. Takie straszne, okropne myśli. Nie może, nie będzie myślał o tym. Nie jest tego rodzaju człowiekiem.

A! nie może... nie może opędzić się od nich.

To jedyne wybawienie... Mógłby tu pozostać... nie wyjeżdżać... ożenić się z Sondrą... odczepić się od Roberty i wszystkich kłopotów pozbyć się za jednym zamachem... tylko trochę odwagi i śmiałości.

Ale nie!

Chodził długo; wyszedł za miasto daleko na wieś. Był samotny, mógł myśleć i nikt nie będzie słyszał jego myśli.

Dzień zwolna zaczął topnieć i rozpływał się w ciemnej nocy. W chatach rozbłysły światła. Drzewa stopniowo zatracały swe kształty i wtapiały się w mrok. Było parno, powietrze ciche, senne. Clyde szedł szybko, zamyślony, spocony, jakby chciał uciec od samego siebie, od swych myśli, jakby chciał zgubić to wewnętrzne Ja, które nie chciało go opuścić jednak, tylko myślało... myślało...

Takie ponure, posępne jezioro wśród puszczy leśnej...

Wyspa.

Któż by mógł zobaczyć?

Czyżby kto usłyszał?

Ze stacji Gun Lodge można autobusem... (zapamiętał to sobie).

To naprawdę straszne pamiętać o takich rzeczach, które wodzą na pokuszenie... Ale jeżeli ma już myśleć o tym niechże myśli porządnie... albo nie myśli wcale... niech zapomni o tym raz na zawsze...

Sondra!... Roberta!

Gdyby go złapano, zginie na krześle elektrycznym...

Ale jakież jest teraz jego życie? Nędza! Same przykrości!

Prawdopodobnie straci Sondrę... Tak, ale popełnić zbrodnię?...

d. c. n.

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 Akademia zorganizowana przez PSS.

TEATR „MELODRAM"
Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 212 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny

Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Michała Bałuckiego „Klub kawalerów" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" w reżyserii Stanisława Łaczyńskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego.

Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Kukiełek RTPD
Nawrot 27. tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9-ej „Pinokio". W niedziele i święta o godz. 12-ej „Czarodziejski kołosz".

KINA

ADRIA — „Casablanka" godz. 16. 18. 20: w niedz. 14 dla młodzieży niedozwolony.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

BAJKA — „Samotny żagiel" godz. 18. 20 w niedz. 14. 16. film dozwolony dla młodzieży

HEL — (dla młodzieży). „Koniuszek" godz. 16. 18. 20 w niedz. 14.

MUZA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 17.30; 20. w niedz. 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Przysięga" godz. 16, 18.30 21 film dla młodzieży dozwolony.

PRZEDWIOŚNIE — „Gilda" godz. 17.30, 20. w niedz. 12.30, 15. film niedozwolony dla młodzieży.

„RECORD" — „Dusze Czarnych", godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Słońce wschodzi" godz. 16, 18, 20, w niedziele 14 film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Bohaterowie Pustyni" godz. 18, 20. w niedz. 14 16-ta. Film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal" godz. 18. 20. w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20, w niedz. 14. 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Sen o miłości" godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30, film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Wesoły Pensjonat" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Express Moskwa—Ocean Spokojny" godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży

„WOLNOŚĆ" — Niecierpliwość Serca". 16. 18. 20. niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15.30. 18. 20.30. w niedz. 13.00 film niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Elwira Madigan" godz. 18. 20.30; w niedz. 13, 15,30. Dla młodzieży niedozwolony.

SPORT SPORT SPORT

W niedzielę Poznań — Łódź

ale nie na ringu, lecz na basenie łódzkiej YMCA

Nadchodząca niedziela obok meczu bokserskiego o wejście do ligi Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź), przyniesie nam jeszcze jedną ciekawą imprezę. Imprezą tą będzie międzyokręgowy mecz pływacki Poznań — Łódź.

W zawodach Poznań — Łódź dojdzie do bardzo ciekawych pojedynków. Bardzo dużo emocji powinien dostarczyć bieg na 200 m. stylem klasycznym. Nikodemski z YMCA uzyskał w ubiegłą niedzielę najlepszy czas w sezonie zimowym na tym dystansie. Jego pojedynek z Cichońskim, który posiada drugi czas i najlepszy czas na 100 m. stylem klasycznym, śledzić będzie z uwagą cała Polska.

Boniecki i Jera w walce z Tedlingiem i Małeckim winni poprawić rekord Okręgu na 200 m styl dow. Na ubiegłych zawodach KKS — YMCA płynąc w sztafecie „Filmowca", która ustanowiła nowy rekord Okręgu, lepszy od starego o 15.6 s. uzyskali czasy na 200 m. styl dow. Boniecki 2.35.0 i Jera — 2.36,1. Oba te czasy są lepsze od rekordu Okręgu.

Dobrowolski na 200 m. styl klas. winien dostarczyć kilka punktów Łodzi, powraca on do swej formy z sezonu letniego. W stylu grzbietowym będziemy musieli uznać wyższość zawodników Poznania, jednakże Durys jest nie bez szans. W sztafecie 5 x 50 oraz w piłce wodnej dojdzie do b. ciekawego pojedynku.

W konkurencjach żeńskich dojdzie do ciekawej walki na 100 m. styl. dow. między Miklasówną i Żórkówną a Sobczakówną i Szczepaniakówną oraz na 100 m. styl klas. między Brzezińską i Malicką, a Proniewiczówną i Maślankiewiczówną.

Sezon zimowy w pływactwie łódzkim zapowiada się bardzo ciekawie. 29 i 30 listopada na pływalni Polskiej YMCA będziemy mieli okazję zobaczyć reprezentację Sokoła z Pragi, która przyjedzie na zaproszenie K.S. Filmowiec. W drużynie startować będzie Marik, który na Mistrzostwach Europy był 5-ty uzyskując czas 58.7 sek. na 100 m. styl. dow. oraz Langkamer, znany ze startów w Polsce w ubiegłym roku, uzyskujący szereg b. dobrych czasów.

W pierwszą niedzielę lutego odbędą się ciekawe zawody między gimn. Żeromskiego a P.S.T.P.

13 lutego team Filmowiec — YMCA zmierzy swe siły z mistrzem Polski ZKS Polonia (Bytom). Kierownictwo Polonii zapowiedziało próbę bicia rekordu Polski na dystansie 4 x 200 m. styl. dow. ustanowionego przez ten klub. Prawdopodobnie, i zawodnicy Filmowca zgłoszą próbę bicia rekordu Polski, gdyż wykazują doskonałą formę.

Zawody Poznań — Łódź odbędą się 23 listopada 1949 r. na pływalni Pol. YMCA o godz. 16-ej.

Skład reprezentacji Poznania wyglądać będzie następująco:

200 m styl. dow. — Tedling i Jachnik.

100 m styl. dow. — Tedling i Małecki

200 m. styl. klas. — Cichoński i Zalisz.

100 m. styl. klas. Cichoński i Zalisz.

100 m styl. grzb. — Owczarek i Fijewski.

3 x 100 zmiennym — Owczarek, Cichoński i Małecki.

Kobiety:

100 m. styl. dow. — Miklasówna Żórkówna,

100 m. styl. klas. — Bresińska, Malicka,

100 m. styl. grzb. — Żurkówna i Kurkówna,

3 x 100 m. styl. zmiennym — Kurkówna, Bresińska, Żurkówna

Skład Łodzi:

Kobiety:

100 m. styl. dow. — Sobczakówna i Szczepaniakówna.

100 m. styl. klas. — Proniewicz i Maślankiewicz

100 m. styl. zmiennym: Woźniakówna, Proniewicz i Sobczakówna.

Mężczyźni:

200 i 100 m. styl. dow.: Boniecki i Jera rez. Wojciechowski i Sobczak

200 m styl. klas.: Nikodemski i Dobrowolski rez Jaworski.

100 m. styl. grzbiet: Durys i Witczak rez. Pławik

100 m styl. klasyczny: Nikodemski, Mackiewicz, rez. Jaworski

3 x 100 styl. zmiennym: Durys, Mackiewicz, Wojciechowski.

5 x 50 styl. dow.: Boniecki Jera, Dec, Wojciechowski, Siekiera, rez. Dobrzański, Paliocka, Pytel.

Piłka wodna: Dobrowolski, Boniecki, Sobczak, Jera, Jaworski.

Do eliminacji w dniu 21.1. o godz. 18 na pływalni Polskiej YMCA na 100 m. styl klas. pań będą musiały stanąć: Maślankiewicz i Dobichówna.

Na 50 m. styl. dow.: Pytel Paliocka Siekiera, Sobczak i Dobrzański.

Z boksu łódzkiego

Skład Włókniarza

na mecz z warszawską „Gwardią"

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami ciekawego spotkania pięściarskiego z walk o ligę. Do Łodzi zjedzie zespół warszawskiej Gwardii który zmierzy się z naszym Włókniarzem. W Warszawie łodzianie ponieśli wysoką porażkę 5:11, ale nie zupełnie zasłużoną. W Łodzi wynik powinien być inny.

W tym rewanżowym meczu Włókniarza oglądać mamy w następującym składzie: Karqier, Matecki, Kaźmierczak, Kawczyński, Szczapiński, Trzęsowski Martynelis i Jaskóła.

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godzinie 11-ej.

Polski Związek Pływacki

urzęduje już w Warszawie

WARSZAWA (obsł. wł.) Na mocy uchwały walnego zebrania Polskiego Związku Pływackiego z dnia 15 bm., Polski Związek Pływacki przeniesiony został do Warszawy i rozpoczął urzędowanie w lokalu WOZP przy ul. Puławskiej 2.

Węgierski Związek Pływacki nadesłał do PZP zaproszenie dla 15-tu czołowych pływaków polskich na przyjazd na Węgry w czasie od 15 lutego do 2 marca. Pływacy polscy mieliby możność przeprowadzenia szeregu treningów z doskonałymi zawodnikami węgierskimi, a ponadto wzięliby udział w kilku zawodach towarzyskich.

W porozumieniu z PZP i GUKF ZS „Gwardia" pertraktuje o sprowadzenie drużyny pływackiej węgierskich milicjantów do Polski. Węgrzy wyrazili zgodę na przyjazd i podali skład, prosząc o zaproponowanie terminu.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym



Krawczyk

Jak zmiennym bywa los ludzki doświadcza na sobie ten młody pięściarz Zrywu, którego oglądamy na zdjęciu.

— Ojciec nigdy go nie bił — oświadcza nam matka tego pięściarza, ob. Krawczykowa — a teraz inni go biją...

Trudno, w ringu różnie bywa. Zresztą jak już przekonaliśmy się Krawczyk też umie bić i to wcale nieźle... Koledzy jego szkolni (Krawczyk jest uczniem) z pewnością mają respekt dla niego i to nie tylko z powodu jego silnej pięści, ale i dla tego, że Krawczyk uczy się dobrze zadając tym samym kłam temu, że jakoby sport przeszkadzał w nauce.

Plenum Zarządu P.Z.B.

WARSZAWA (obsł. wł.) W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu KCZZ, przy ul. Kopernika 36, plenum Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego.

Delegaci poszczególnych okręgów zamieszkają w hotelu „Terminus".

Mieszkow już zwycięża...

MOSKWA (obsł. wł.) — W Moskwie odbyły się pierwsze w tym roku zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków, mistrzów i rekordzistów ZSRR — Mieszkowa, Kriukowa, Gładilina, Sobolewa i innych.

W ramach zawodów 100 m. st. dow. wygrał znany pływak radziecki Mieszkow w bardzo dobrym czasie — 59,9 sek., wyprzedzając zaledwie o 0,3 sek. młodego Kuczerowa.

Sport radziecki potęgą światową

60 rekordzistów Związku Radzieckiego

podwyższa oficjalne rekordy światowe

MOSKWA (obsł wł.) Radziecki Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował tablicę radzieckich rekordów sportowych.

Wyniki, zamieszczone na liście, obejmują wszystkie gałęzie sportu i są dowodem, że sport radziecki zajmuje czołowe miejsce na arenie międzynarodowej, gdyż około 60-ciu wyników w lekkoatletyce, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, strzelaniu, sporcie motocyklowym i inn. przewyższa oficjalne rekordy światowe.

Największą ilość wyników lepszych od rekordów świata uzyskali ciężkoatleci i strzelcy. Ciężkoatleci radzieccy z Nowakiem, Malijcewem, Kucenko i Popowem na czele ustanowili w różnych konkurencjach 11 wyników w podnoszeniu ciężarów, przewyższających dotychczasowe rekordy światowe. Większość rekordów uzyskali sztangiści radzieccy w ciągu ostatnich dwóch lat — po przystąpieniu Związku Radzieckiego do Międzynarodowej Federacji Ciężkoatletycznej.

Wśród strzelców najlepszymi wynikami, przewyższającymi rekordy światowe, poszczycić się mogą Suharew i Ruczkin.

Specjalnie wysoki poziom, w skali światowej, reprezentują lekkoatletki. Zawodniczki Dumbadze, Sewriukowa, Czudina i Majuczaja są w posiadaniu wszystkich rekordów światowych w rzutach dyskiem, kulą i oszczepem oraz w pięcioboju. Ponadto jeszcze pięć lat temu znana lekkoatletka radziecka Wasiljewa uzyskała w biegu na 800 m. czas 2:12 min., który jest dotąd najlepszym wynikiem na świecie. Również sztafeta drużyny „Skrzydła Sowietów" uzyskała w biegu 3x800 m. najlepszy wynik na świecie — 6:57,4 min.

W jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji żeńskiej znana łyżwiarka radziecka Karelina uzyskała dwukrotnie czasy lepsze od rekordów światowych: w biegu na 1.500 m. — 2.36,8 min. i na 5.000 m. — 9:16,4 min.

YMCA - ZZK Pomorzanin

W meczu pływackim YMCA pokonała drużynę ZZK Pomorzanina w stosunku 80:44.

Z poszczególnych wyników należy wyróżnić te które dorównały względnie były lepsze od rekordów okręgowych. A mianowicie:

200 mtr. st. klasycznym Nikodemski YMCA 2-58 lepszy od rekordu okręgu.

100 mtr. na wznak pań: Woźniakówna YMCA 1.44-2 rekord okręgu.

4x100 st. dowolnym pań: YMCA 6-20 lepszy od rekordu okręgu.

Zainteresowanie zawodami było duże.

BOGATY SEZON

oczekuje naszych wioślarzy

BYDGOSZCZ (obsł. wł.)

Wioślarze polscy przeprowadzają we wszystkich okręgach intensywne treningi zimowe, biegi leśne i szkolenie w basenach. W akcji szkoleniowej przodują obecnie: okręg warszawski i bydgoski. Wioślarze polscy czynią poważne przygotowania do międzynarodowych spotkań w roku bieżącym, zwłaszcza do meczu rewanżowego Polska — Szwecja, który odbędzie się w lipcu br na torze regatowym pod Malmö (Szwecja).

Prasa francuska i włoska, nawiązując do zwycięskiego spotkania Polska — Szwecja z roku ubiegłego, wyraża nadzieję, że wioślarze tych krajów zmierzą swe siły z wioślarzami polskimi na mistrzostwach Europy, które w roku 1949 odbędą się w drugiej połowie sierpnia w Amsterdamie.

Zarząd PZTW przewiduje w bieżącym sezonie 3 — 4 mecze wioślarzy polskich z załogami zagranicznymi. Międzynarodowe mistrzostwa Polski mają się odbyć w roku bieżącym, z udziałem załóg czeskich i węgierskich.

W związku z projektowanymi spotkaniami międzynarodowymi, szczególną troskę zarządu stanowi odnowienie taboru wioślarskiego, zwłaszcza czwórek i ósemek. GUKF przychyla się do wniosku zarządu PZTW o sprowadzenie czwórek i ósemek najnowszego typu z Anglii lub Szwecji. Łodzie zakupione zagranicą staną się wzór, dla łodzi tego typu, których budowę podejmie stocznia wioślarska w Bydgoszczy. Stocznia bydgoska wykonuje już wiosła najnowszego typu dla wszystkich polskich klubów wioślarskich.

W Zgierzu otwarto basen pływacki

Wczoraj odbyło się otwarcie basenu pływackiego w Zgierzu. Basen zgierski posiada niestety wymiary (20 m. długości i 10 m. szerokości), które nie pozwalają na urządzanie biegów, posiada natomiast trampolinę

Wyścig kolarski

o puchar płk. Konarzewskiego

odbędzie się w konkurencji międzynarodowej

WARSZAWA (obsł. wł.) Doroczne zawody kolarskie w parku Paderewskiego w Warszawie, o puchar im. płk. Konarzewskiego, rozegrane zostaną w tym roku w konkurencji międzynarodowej. Organizator zawodów ZS Gwardia zaprasza kolarzy ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii Węgier i Bułgarii.

Wyścig rozegrany będzie, podobnie jak w latach ubiegłych, w kwietniu. Będzie on jednocześnie ostateczną eliminacją przed wyścigiem Praga — Warszawa.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 21 stycznia 11.40 Audycja szkolna — „Na ratunek" — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Fragmenty rosyjskiej muzyki kameralnej (pł.). 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.05 (Ł) Adagio z koncertu fortepianowego nr 2 c-moll op. 18 Rachmaninowa (pł.), 15.20 (Ł) Opowiadanie P. Zamojskiego pt. „List Proszka do Lenina" 15.30 Muzyka z płyt, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Skrzynka ogólna, 16.40 „Maszynista elektrowozu na dole kopalni" — audycja z cyklu: „Poradnictwo Zawodowe". 16.55 Ciekawostki literackie". 17.00 Muzyka Radziecka, 17.45 „Stare i nowe" — powieść L. Rudnickiego (3). 18.05 Muzyka radziecka. 18.15 „Lenin żył — Lenin żyje — Lenin będzie żył" montaż literacko - muzyczny. 19.15 Koncert symfoniczny z płyt. 20.00 DZIENNIK, 21.10 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. 22.00 „Na dobranoc" 22.45 (Ł) Rosyjskie pieśni ludowe (płyty), 22.58 Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka popularna. 23.20 Program na jutro 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

D-032392